

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5⁰⁰
z dostawą do domu . . . zł. 5³⁰
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . . zł. 5³⁰
za granicą zł. 8⁰⁰

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6%, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1⁰⁰. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 22 i 21-02, międzyimiastowy 22. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

MANDZURJA W GENEWIE

Meżowie stana, którzy zjechali ostatnio do Genewy, by zasiąść wokół stołu obrad Rady Ligi Narodów mają niewątpliwie na głowie stokroć bardziej interesujące ich sprawy, niż konflikt chińsko-japoński. Wielkie, żywotne, decydujące dla przyszłych losów Europy problemy wiążą się, rozwiązują i znowu komplikują. Rodzą się i padają projekty, dotyczące rozbrojenia świata, projekty, mające na celu wytrącenie raz na zawsze z rąk powaśnionych państw krwawych środków rozwiązywania nieporozumień. Dni najbliższe mają dać odpowiedź w sprawie dziś tak palącej, tak aktualnej jak sprawa wojennych długów, zaciągniętych przez Europę w Stanach Zjednoczonych, w sprawie, od której zależy będzie albo stabilizacja albo też największy chaos w życiu gospodarczym Europy.

Mimoto jednak sprawa Dalekiego Wschodu, acz przyćmiona przez rozwój innych wypadków, nie przestaje budzić obaw pacyfistów całego świata. Wprawdzie nie płonie dziś, jak w początkach tego roku na Dalekim Wschodzie krwawa łuna wojny. Zamki i czasowo huk armat i dudnienie karabinów. Zarzewie jednak zawsze pozostało i grozi pożarem. Może nawet takim, przy którym szanghajskie boje wydać się mogą dziecinna igraszka. I dlatego, konflikt japońsko-chiński albo ściślej mówiąc okupacja Mandżurji przez Japonię jest znowu na ustach świata i Rada Ligi Narodów z całym zainteresowaniem, z pełnią niepokoju rozpatruje słynny raport komisji Lyttona.

Na żyznych polach Mandżurji starły się z sobą dwie moce. Każda z nich innego rodzaju. Z jednej strony Japonia, dusząca się na ciasnych swych wyspach od nadmiaru ludności, nadmiaru produktów, zmuszona wyładować za wszelką cenę swą nagromadzoną do niebywałych rozmiarów energię potencjalną. Z drugiej strony Chiny, kolos o setkach milionów obywateli, reprezentujących nieprzebrane rynki zbytu dla najprzeróżniejszych towarów, zarazem pogrążone w niesłychanym chaosie, wegetujące od długich lat w atmosferze bezustannych wojen domowych, palone wiecznym ogniem zamętu wewnętrznego, nie uporządkowane, szukające dróg a jednak świadome już dziś swej siły liczebnej, swych możliwości, świadome niebezpieczeństw, które im grożą ze strony zachłannych sąsiadów.

Trzeba jednak zrozumieć Japończyków, którzy wykorzystując drobny zresztą incydent z 18 września ubiegłego roku a mianowicie eksplozję na torze kolejowym, wtargnęli zbrojnie do Mandżurji. Trzeba zrozumieć i Chińczyków, których cała godność narodu wa ocknęła się w jednej chwili i zareagowała żywo. Dla Japonii posiadanie Mandżurji jest niemalże kwestią bytu lub niebytu jej mocarstwowego istnienia. Dla Chin jej utrata jest równoznaczna z zaprzepaszczeniem ich prestiżu zarówno w oczach własnych obywateli, jak i w oczach świata.

Chińsko-japoński spór ma tedy rozstrzygnąć Liga Narodów. Dziwny to badźcobadź w tym wypadku sąd, któ-

remu jedna strona żadną miarą poddać się nie chce. Delegat Japonii pan Matsuoaka aż nazbyt wyraźnie daje do zro-

zumienia, że jego państwo bynajmniej nie życzy sobie, by Liga Narodów uchwaliła wiążące decyzje w sprawie mandżurskiej. Cóżemmy zrobili innego — tak rozumuje — jak to, iż w kraj pełen bezładu, rozbojniczych band i głodu, wnieśliśmy czynnik ładu i porządku? Teraz, kiedy stworzona przez nas Mandżuria poczyną teżęć i konsolidować się, chcemy wszystko rozbić swą decyzją? Do tego nie dopuść poczucie honoru narodowego Japończyków.

A delegat Chin pan Wellington-Koo odpowiada głosem równie gromkim: za to, że ktoś nieodpowiedzialny spowodował eksplozję na torze, wolno wydrzeć nam kraj, równy pod względem wielkości terenom Francji i Niemiec? A pakt Kelloga? Jeżeli go wolno tak interpretować jak to czyni Japonia, to zaiste nie warto, by ten pakt wogóle istniał.

A mandrzy, doświadczeni w prawie międzynarodowym i w polityce międzynarodowej meżowie z Rady Ligi Narodów są naprawdę bezradni. Tak, jak mało w którym innym wypadku. Przedewszystkiem dlatego, bo widzą jasno, że ich decyzja, gdyby miała zapasć przeciw Japonii, będzie nierealna. Nie ma mowy o tem, by Japonia mogła zmienić swą politykę i taktykę na terenie utworzonego przez siebie państwa mandżurskiego. Widzą też tę moralną siłę, która wnieśli Japończycy do Mandżurji. Ale widzą też z drugiej strony, że jednak coś z tą zbrojną okupacją Mandżurji „bez wypowiedzenia wojny”, nie jest w porządku.

Jak z tego wybrną? Tak, jak to uczynili już nieraz, narazie jeszcze jest dość okazji do odwleczenia sprawy choćby na kilka miesięcy. Czas, ten eu downy lekarz, cudowny myśliciel i naj lepszy dyplomata rozwiązał już tyle na świecie problemów. Może rozwiąże i ten. Więc nie mylimy się chyba, jeżeli wyrażamy przypuszczenie, że Rada Ligi Narodów na tej swej sesji sprawy tej nie rozwiąże, nie będzie nawet usiłowała rozwiązać. Przekaze sprawę konfliktu mandżurskiego pełnemu Zgromadzeniu Ligi Narodów, zwoła jakiś specjalny komitet konsultacyjny albo uczyni coś podobnego. Może tymczasem Japonia usadowi się tak mocno w Mandżurji, że szkoda będzie wogóle mówić o możliwości jej stamtąd usunięcia. A może zajdzie coś takiego, co ją jednak stamtąd wyprze. Bo wkońcu i to ostatnie nie jest wykluczone.

Japońskie oddziały zdobywały dla Nipponu Mandżurję, za nie sobie mając rosyjskie prawa i przywileje. Sowiety milczały. A jednak na 400 milionów ludności chińskiej jedna piąta a więc 80 milionów wyznaje hasła komunistyczne. Czy milczeć będą zawsze? Czy gdzieś, narazie w tajemnicy, nie dojrzewa konflikt sowiecko-japoński? Czy nie może on wybuchnąć ogniem, wobec którego już tylko nikła isierka byłaby wszelką decyzją Ligi Narodów?

Bojówki szturmowe Hitlera w ostrem pogotowiu.

Lipsk, 25 listopada. Saska prasa komunistyczna przynosi rewelacyjną wiadomość z Mannheimu pochodzącą rzekomo ze źródeł wiarygodnych, wedle której sztab generalny narodowych socjalistów wydał tajny rozkaz ostrego pogotowia dla wszystkich bojówek szturmowych na terenie całej Rzeszy.

Otrzymał on wyraźny rozkaz w tym sensie, że w razie utworzenia rządu hitlerowskiego pierwszym i natychmiastowym obowiązkiem ma być bezwzględne umieszkodliwienie wszystkich funkcjonariuszów komunistycznych.

Odnośna instrukcja została już wydana.

Plan opracowany jest w najdrobniejszych szczegółach. Samochody ciężarowe stoją stale w pogotowiu. W wielu miejscowościach zwłaszcza w Niemczech południowych i środkowych urządził się od dwu dni manewry przy użyciu wszystkich formacji bojowych.

Wiadomość powyższa wywołała w kręgach lewicowych i republikańskich wielkie zaniepokojenie a zarazem wzbudzenie.

Polska rozpoczyna rokowania o nowe traktaty handlowe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25-go listopada. (Sch.) Wczoraj rozpoczęła się w Warszawie pod przewodnictwem dyrektora departamentu handlowego Sokołowskiego rokowania polsko-austrjackie o zawarcie nowego traktatu handlowego. Delegacji austriackiej przewodniczy dyrektor departamentu anstr. Ministerstwa Handlu Schiller. W toku obrad ugodniono szereg poglądów obu stron. Przebieg obrad rokuje zupełnie optymistyczne ich zakończenie.

Warszawa, 25 listopada. (Sch.) W d. 3 grudnia udaje się do Rzymu Wiceminister Przemysłu i Handlu inż. Doleżał, celem przeprowadzenia z rządem włoskim rokowań o nowy układ handlowy. Układ ten będzie przystosowany do nowej polskiej taryfy celnej, oraz będzie zawierał postanowienia kontyngentowe i wzajemne ułatwienia taryfowe.

Projekt sir John Simona w sprawie wniosku gdańskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 listopada. (Sch.) „Iskra” donosi z Genewy: Rozmowy w sprawie wprowadzenia opłat w walucie polskiej na kolejach w obrębie W. M. Gdańska, prowadzone przez referenta sir Johna Simona, trwały przez dzisiejsze przedpołudnie.

P. Simon rozmawiał z p. Min. Beckiem, ponadto porozumiewał się z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Neurathem oraz min. Paul Boncour'em. Rozmowy te nie doprowadziły podobno do konkretnych rezultatów.

Sir Simon wysunął jakoby swój własny projekt załatwienia spornej sprawy. Proponuje on powołanie komitetu złożonego z 3 członków Rady Ligi, który zająłby się przestudowaniem sprawy i przedłożył Radzie Ligi na

najbliższej jej sesji propozycje dążące do ustalenia nowej procedury.

Wobec tego projektodawca wniósł, aby Gdańsk wycofał skargę o action directe i aby sprawę przedłożył w drodze normalnej procedury W. Komisarzowi Ligi Nar. w Gdańsku do rozstrzygnięcia. Rząd polski zaś miałby zawiesić wykonanie swego zarządzenia aż do ostatecznego załatwienia sporu przez Radę Ligi.

Propozycja sir Simona nie mogłaby liczyć na poparcie strony polskiej. Polska wychodzi bowiem z założenia, że skarga Gdańska ma charakter polityczny, a nie gospodarczy lub prawny, i jest tylko dalszym etapem działalności zmierzającej do utrudnienia związku gospodarczego Polski z jej naturalnym portem.

Sytuacja gospodarcza Polski w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 listopada. (Sch.) Bank Gospodarstwa Krajowego w sposób następujący charakteryzuje położenie gospodarcze Polski w październiku br. Międzynarodowe położenie gospodarcze nie wykazało w okresie sprawozdawczym poważniejszych zmian. Światowe rynki kapitałowe cechuje duża powściągliwość w zawieraniu nowych transakcji, a ponowny spadek kursu funta angielskiego wpłynął niekorzystnie na tendencje światowych giełd pieniężnych.

Powyższe tendencje nie pozostały bez wpływu na rynek polski.

Zahamowanie odpływu rezerw kruszcowo-walutowych i zmniejszona ciasnota na rynku pieniężnym pozwoliła Bankowi Polskiemu na obniżenie stopy dyskontowej.

Położenie rolnictwa pogarsza dalsza niższa cen ziemiopłodów, przy niekorzystnym nadal stanie cen artykułów hodowlanych. W tych warunkach nie mogły się zmniejszyć trudności płatnicze rolnictwa.

Zatrudnienie przemysłu górniczo-hutniczego utrzymało się wskutek wzrostu obrotu wyrobów na rynku krajowym i zagranicznym. Przemysł naftowy był zatrudniony normalnie. Obroty przetworami naftowymi poprawiły się. W przemyśle włókienniczym skurczyły się obroty, a stan zatrudnienia zmniejszył się. W fabrykach metalowo-maszynowych i przemyśle drzew-

nym nastąpiło ograniczenie pracy, natomiast pewne ożywienie sezonowe zaznaczyło się w fabrykach cukru i gorzelniach w związku z rozpoczęciem tegorocznej kampanji.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym nie wykazały większego natężenia. Ruch cenowy był silniejszy, niż w poprzednim miesiącu. Obroty towarowe z zagranicą wzrosły po stronie przywozu i wywozu.

Z obrad przemysłu naftowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25-go listopada. (Sch.) W związku z odbytymi ostatnio we Lwowie obradami przedstawicieli mniejszych rafinerji, niezrzeszonych, komisarz rządowy Polskiego Eksportu Naftowego inż. Friedberg, który powrócił dziś do Warszawy, opracował projekt statutu i przedłożył go do zatwierdzenia Ministrowi Przemysłu i Handlu.

W chwili obecnej toczą się obrady przedstawicieli wielkiego przemysłu naftowego, zrzeszonego w Syndykacie. Obrady mają na celu ostateczne

ustalenie różnic w poglądach na szczególnej umowie nowej organizacji, mającej objąć całokształt przemysłu naftowego.

W dniu 28 bm. dyrektor departamentu górniczo-hutniczego p. Poeche wyda w tych sprawach orzeczenie arbitrażowe. Rafinerzy, zgrupowani w Syndykacie, starają się uzgodnić swe stanowisko, aby do arbitrażu nie doszło. O ileby udało się osiągnąć porozumienie dobrowolne rafinerji niezrzeszonych oraz zakładów gazolinowych z resztą przemysłu naftowego, to organizacja tego przemysłu mogłaby być zakończona już w pierwszych dniach grudnia.

Obecna faza rokowań o dobrowolną organizację przemysłu naftowego należy uważać za ostateczną.

Gdyby do porozumienia nie doszło, to Rząd musiałby przypuszczalnie powziąć decyzję co do dalszych losów tej sprawy.

Szturm kobiet i dzieci na ratusz.

Rozruchy bezrobotnych w szeregu miast niemieckich.

Berlin, 25 listopada. Tłum bezrobotnych wtargnął na salę obrad magistratu w Stuttgarcie.

W Holzmünden i Ulm bezrobotni pobierający zasiłki odmówili podjęcia obowiązków robót i domagali się zwiększenia zapomóg.

Zaburzenia bezrobotnych przybrały największe rozmiary w Kassel, gdzie tłum złożony przeważnie z kobiet i dzieci wtargnął do ratusza, domagając się zwiększenia zapomóg. (PAT)

Paderewski w rzymskim Augusteum

Rzym, 25 listopada. Koncert Ignacego Paderewskiego w rzymskim Augusteum przeistoczył się w entuzjastyczną manifestację na cześć wielkiego pianisty polskiego. Publiczność stojąc długo i owacyjnie oklaskiwała artystę.

Po wykonaniu każdego numeru rozlegały się nieniknące wprost oklaski. Po zakończeniu programu okrzyki

„Niech żyje Paderewski“ mieszały się z żądaniem gry nad program, czemu artysta uczynił zadość, wykonując jeszcze kilka utworów. Krytyka zawodowa jednogłośnie zaznacza, że można jedynie częściowo oddać słowami atmosferę entuzjazmu przepojonego gościnnym umiłowaniem dla Paderewskiego. (PAT)

Z poczty.

W urzędach pocztowych Dolina i Krechowice (pow. Dolna) zaprowadzono całodzienną i całonocną nieprzerwaną służbę telefoniczną i telegraficzną zamiast dotychczasowej służby całodzienniej nieograniczonej.

Zniżki kolejowe dla wycieczek szkolnych.

Ministerstwo komunikacji przedłużyło na okres dalszych 6-ciu miesięcy zniżki dla wycieczek młodzieży szkolnej, które udzielane były do dnia 1 bm.

Zarządzenie w sprawie tych ulg przewiduje, że wycieczki młodzieży szkolnej, składające się co najmniej z 10 osób, otrzymują w podróżach dla celów turystycznych, krajoznawczych i naukowych zniżkę w wysokości 75% cen biletów w obie strony.

17.160 skrzynek pocztowych w Polsce.

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, liczba skrzynek pocztowych w Polsce wynosi 17.160, z czego 12.512 skrzynek przypada na miejscowości, posiadające instytucje pocztowe, 3.349 na miejscowości, w których nie ma instytucji pocztowych, oraz 1.299 na poczty ruchome.

Z ogólnej liczby skrzynek pocztowych 3.905 znajduje się na terenie dystryktu poznańskiego, 3.191 na terenie dystryktu warszawskiego, 2.269 w dystrykcie łódzkiej, 1.881 w krakowskiej, 1.161 w wileńskiej, 1.510 w katowickiej, 1.106 w lubelskiej, oraz 15 skrzynek w Gdańsku.

Temperatura we Lwowie w dniu 25 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 726,86, temper. +1,2, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 727,49, temper. +3,2, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 727,42, temper. +2,0.

RADA GRODZKA B. B. W. R. WE LWOWIE

urządza w sobotę, dnia 26 b. m. w salach Klubu Towarzystwa BBWR. pl. Marjański 4

UROCZYSTY WIECZÓR

poświęcony 14-stej rocznicy oswobodzenia Lwowa. Początek o g. 19. Wstęp dla członków BBWR. wolny.

Jak policja wyłapała kolporterów fałszywych monet.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 listopada. (Sch.) W związku z wykryciem fabryki fałszywych monet w Warszawie, o czym wczoraj donosiliśmy, dowiadujemy się, że jednej nocy o jednej godzinie przeprowadzono 153 rewizje w podejrzanych lokalach. W obławie brało udział 150 wywiadowców i 80 policjantów mundurowych.

Ogółem osadzono w areszcie 55 osób między innymi Szyje Dawida Milwego, właściciela mieszkania w którym mieściła się fabryczka fałszywków i jego pomocników Mickuna i Wyszkwoskiego.

Organizacja kolportażu fałszywych monet była bardzo pomysłowa. Władze zaobserwowały, że specjalnie dużo fałszywych pieniędzy pojawia się w dni targowe. Kilku wywiadowców, przebranych za chłopów, starało się wyłapać kolporterów.

I tu wyszła na jaw pomysłowa organizacja. Okazało się, że kolporterzy także poprzebierali się za chłopów i kupując produkty, płacili fałszywymi

pieniężnymi, poczem towary te sprzedawali rzekomo z pierwszej ręki hurtownikom, otrzymując już od nich pieniądze prawdziwe. Fałszerze monet sprzedawali kolporterom fałszywe monety 10-złotowe za 7 zł. prawdziwych. Obecnie zlikwidowana banda jest jedną z największych, jakie ostatnio grasowały w Polsce.

Rozstrzelanie 2.700 Chińczyków?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 listopada. (G.) Z Londynu donoszą: Z Nankinu nadeszła depesza, iż w pobliżu Mukdeny Japończycy rozstrzelali jakoby mieszkańców 3 wsi, za popieranie partyzantów chińskich.

Ofiara masowej egzekucji paść miało 2700 chłopów.

Rokowania handlowe francusko-sowieckie.

Paryż, 25 listopada. Havas komunikuje: Uwzględniając inicjatywę rządu ZSRR, rząd francuski rozpoczął przygotowania, mające doprowadzić do zawarcia umowy handlowej.

W konferencjach biorą udział przedstawiciele ministerstw handlu, rolnictwa, spraw zagranicznych i finansów oraz dwaj przedstawiciele handlowi ambasady sowieckiej w Paryżu.

W ministerstwie handlu zachowana jest w tej sprawie dyskrecja. (PAT)

Kto będzie eksploatował Mag. stralę G. Śląsk -- Gdynia.

„Gazeta Handlowa“ donosi:

24 bm. odbyły się w Min. Komunikacji narady w sprawach, związanych z uruchomieniem od stycznia 1933 r. magistrali Górny Śląsk — Gdynia. W naradach tych brali również udział przedstawiciele Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego. Nowa linja ma być uruchomiona prowizorycznie, przyczem jest rzeczą sporną, czy eksploatację wykonywać będzie Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe, czy też zarząd kolei państwowych na rachunek Towarzystwa. Niezależnie od tego jest również sprawą taboru, niezbędnego do obsługi tej linii. Wiadomość, jakoby Towarzystwo było skłonne zakupić w kraju część taboru kolejowego za 60 milj. franków, a resztę wdzierżawić od PKP., dotychczas nie znalazła potwierdzenia. Konferencja z 24 bm. nie doprowadziła do załatwienia wszystkich kwestji, jednak uchodzi za rzecz pewną, że eksploatację nowej magistrali wykonywać będzie Zarząd P. K. P. na rachunek Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego. Mówi się przytem, że kierownictwo nowej linii będzie powiarzone Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Stu kandydatów na posadę kata.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 listopada. (Sch.) Po krwawej awanturze pomiędzy katem Braunem i jego pomocnikiem, a bandą mętów społecznych w barze „Świt“, władze postanowiły zwolnić Artura Brauna oraz pomocników jego Józefa Cukierskiego i Michała Pałaca. W więzieniu Mokotowskim złożono 100 podań reflektantów na stanowisko kata.

Braun i jego pomocnicy pracowali pod własnymi nazwiskami, gdyż Ministerstwo Sprawiedliwości odmawiając im prawa do posługiwania się pseudonimami.

RADA GRODZKA BBWR. we LWOWIE

zawiadamia, że w niedzielę 27 bm., o godzinie 12-tej w południe odbędzie się zebranie członków, na którym poseł Dr. Teodor Seidler wygłosi referat p. t.:

„RZĄD A OBYWATEL“

Zaproszenia wydaje sekretariat BBWR., Sykstuska 43.

Niesamowite stosunki w koncernie ks. Pszczyńskiego.

Katowice, 25 listopada. Na rozprawie przeciwko oskarżonemu Ebelingowi i tow. świadek b. dyrektor Banku Śląskiego St. Żmudziński stwierdził, że prerensje wierzycieli do Oswagu wzrosły do 40 milionów złotych. Kapitał zakładowy dla spółki Amonium wplacony został w Szwajcarii w sumie 100.000 zł., lecz już po kilku dniach kwota ta została z powrotem zwróconą księciu Pszczyńskiemu. Faktycznie więc bez grosza wkładu założono spółkę Amonium.

Następny świadek b. wicewojewoda śląski dr. Żurawski, również zeznania mi swojemu silnie obciążył oskarżonego Ebelinga stwierdzając, że w 10-milionowe pożyczki były zatajane przez szereg lat. W dalszym ciągu zeznawał jeszcze dr. Rasp, dr. Brill, oraz kilku innych świadków.

Z zeznań składanych w procesie można sobie wyrobić pojęcie o niesamowitych wprost stosunkach, panujących w olbrzymich przedsiębiorstwach niemieckich na polskim Śląsku. Koncern ks. Pszczyńskiego założył spółkę akcyjną Oswag, o fikcyjnym kapitale, która zaczęła budować dwie fabryki azotniaków, na polskim i na niemieckim Górnym Śląsku. Węskie Oswagu żyrowała spółka ake. Ammonium w Szwajcarii, również założona przez koncern ks. Pszczyńskiego przed kilku laty, znów o fikcyjnym kapitale akcyjnym.

Podobnie założył ks. Pszczyński firmy Terweg i Stirag, które zbankrutowały, pociągnięte bankrutem tamtych. Wyrządzone szkody dochodzą do 40 milionów złotych.

Trocki w Danji.

Warszawa, 25 listopada. Z Kopenhagi donoszą: Od środy bawi w Kopenhadze Lew Trocki.

Gdy Trocki wysiadł ze statku na wybrzeże tłum powitał go gwizdaniem i wrogiemi okrzykami. Pod opieką policji wszedł Trocki do pociągu, jednakże dojechał nim nie do Kopenhagi, lecz do ostatniej stacji przed Kopenhagą. Tam wysiadł i w towarzystwie eskorty policyjnej udał się autem do hotelu.

Austrjacki Landru.

Warszawa, 25 listopada. Z Wiednia donoszą: Przed sądem wiedeńskim toczył się przez kilka dni proces czeladnika rzeźnickiego Franciszka Leitgoeba, oskarżonego o zamordowanie siedmiu kobiet.

Leitgoeb popełnił pierwsze morderstwo przed 20 laty, dusząc swą kochankę, ostatnie — w lutym br., zabijając żonę pewnego inżyniera. Wśród ofiar Leitgoeba znalazła się również jego 80-letnia teściowa. Prokurator oskarżał Leitgoeba o morderstwa w celach rabunkowych.

Proces obfitował w drastyczne momenty. Wśród publiczności na sali przeważały kobiety. W środe późnym wieczorem zapadł wyrok, skazujący Leitgoeba na dożywotnie więzienie. Oskarżony przyjął wyrok napozór obojętnie, lecz w pewnym momencie skoczył nagle ku oknu, otworzył je i wyskoczył na ulicę. Policjanci rzucili się natychmiast w pogoń za zbrodniarzem i wkrótce go ujęli. Zakutego w kajdany odstawiono Leitgoeba do więzienia.

Bezrobotny zatruty gazem.

Król Huta, 25 listopada. Podczas kopalnia węgla w odkrywce kopalni w Lipinach, w głębokości 17 metrów 36-letni Jerzy Hochhaus, bezrobotny ze Swętochłowic, uległ zatruciu gazem. Mimo natychmiastowej pomocy nie udało się go uratować. (PAT)

24 bm. przesłuchano m. in. dr. Plessa, (ks. Pszczyńskiego), gener. pełnomocnika swego ojca, który zwała całą winę na innych, a nawet na ojca, oraz na dwóch dyrektorów, którzy obecnie są już w Niemczech.

Zeznania dr. Plessa, rojące się od sprzeczności, wywołały ogromny niesmak.

Japonia grozi wystąpieniem z Ligi N.

Genewa, 25 listopada. W dyskusji nad sprawą mandżurską, delegat Japonii Matsuoka oświadczył, że Japonia będzie lojalna wobec Ligi tylko pod warunkiem, że nie będzie to niezgodne z utrzymaniem pokoju na Da-

Min. Titulescu o stanowisku Polski wobec rokowań Rumunii z Z. S. S. R.

Bukareszt, 25 listopada. W expose wygłoszonym przez ministra Titulescu w parlamencie (podaliśmy je wczoraj) zasługuje na uwagę jeszcze jeden ustęp. Mianowicie min. Titulescu stwierdził lojalność Polski i Francji wobec Rumunii podczas rokowań o pakt o nieagresji, i przypomniał, że jeszcze w maju 1931 r. Polska poin-

formowała Rumunię o swych zamiarach zawarcia układu o nieagresji, zapytując o stanowisko Rumunii w tej sprawie i proponując jej swoje pośrednictwo. Od tego czasu nie szczędziła Polska swych trudów dla umożliwienia rokowań rumuńsko-sowieckich.

W dyskusji przywódca odłamu partji liberalnej Jerzy Bratianu krytykował brak uwzględnienia przez Rumunię gospodarczych, a przede wszystkim tranzytowych interesów Polski, co zagraża orientowaniem się Polski ku Ukrainie i Odessie oraz osłabieniem sojuszu polsko-rumuńskiego. (PAT)

Nowe austriackie zarządzenia walutowe.

Wiedeń, 25 listopada. Austrjacki Bank Narodowy pozwolił na dokonywanie wymiany walut aż do wysokości tysiąca szylingów bez osobnego pozwolenia, z tym jedynie zastrzeżeniem, że osoby, które zamierzają przeprowadzać te transakcje muszą się wylegitymować nieużytkowanymi biletami kolejowymi. Obliczanie waluty nastąpi nie według stałego parytetu, lecz według kursów międzynarodowych. (PAT)

Zapowiedź powrotu Niemiec na konferencję rozbrojeniową?

Genewa, 25 listopada. W czwartkowych zakulisowych rozmowach rozbrojeniowych nastąpiło pewne wyjaśnienie sytuacji. Mianowicie, zapewne pod presją Anglii Neurath, podczas konferencji z Simonem, zgodził się w zasadzie na udział w nieobowiązującej naradzie delegatów mocarstw, nie sta-

lekiem Wschodzie. W słowach tych dopatrują się groźby wystąpienia Japonii z Ligi. Przewodniczący przyjął do wiadomości, że delegacja japońska przedłoży mu te tezy na piśmie.

wiając znanych warunków i zapewniając, że postara się powrócić w przyszłym tygodniu. Wprawdzie koła niemieckie tłumaczą, iż jest to zgoda tylko na rozmowy nieoficjalne, lecz należy to uważać za zmianę kursu polityki Niemiec i zapowiedź ich powrotu na konferencję rozbrojeniową.

Drugi gabinet von Papena?

Berlin, 25 listopada. Hindenburg przyjął 24 bm. po południu bralata Kaasa. Konferencja kontynuowana będzie w piątek. Telegraphen-Union donosi, że Hitler na wczorajszej konferencji z Schleicherem odmówił poparcia gabinetu, na którego czele stanąłby Schleicher lub Schacht. W piątek Hindenburg ma się zwrócić ponownie do Papena, powierzając mu misję tworzenia gabinetu, przy wprowadzeniu znacznych zmian w składzie gabinetu.

Berlin, 25 listopada. Odpowiedz Hindenburga, udzielona Hitlerowi w liście sekretarza stanu v. Meissnera, wywołała w kołach politycznych olbrzymie wrażenie. Szczególnie silnie akcentowany jest fakt, że Hindenburg kategorycznie przeciwstawił się żądaniu Hi-

tlera, co do wyposażenia jego ewentualnego gabinetu w specjalne pełnomocnictwa. Żądanie Hitlera, przy akcentowanej stałej ekskluzywności partji narodowo-socjalistycznej, doprowadziłoby w prostej linii do jej dyktatury. Odpowiedzialności za to nie chciał wziąć na siebie Hindenburg.

Z ogłoszonego 24 bm. listu Meissnera do przewodcy narodowych socjalistów wynika, że gen. Schleicher odbył wczoraj za wiedzą Hindenburga dalszą konferencję z Hitlerem, który odrzucił w sposób stanowczy wszelką współpracę z każdym innym przez kogokolwiek utworzonym gabinetem. Hindenburg pomimo to wyraził przekonanie, że uda mu się w przyszłości pozyskać ruch narodowo-socjalistyczny dla współpracy.

Na list Meissnera odpowiedział Hitler niezwłocznie piśmie, w którym twierdzi, że domagał się kierownictwa nie w gabinecie prezydałnym. Projekt jego miał na celu rozwiązanie kryzysu rządowego, bez specjalnych zadań dla osoby jego samego. Nie żądał również pełnomocnictw dyktatorskich wręcz przeciwnie oświadczył gotowość porozumienia się z innymi partjami. Rokowania te nie dały rezultatu, gdyż z góry powzięte były zamierzenia utrzymania Papena przy władzy, którego Hitler zapowiada zwalczać. Nie dopuści nigdy do oddania stworzonego ruchu narodowo-socjalistycznego innej partji.

Ogłoszone urzędowe dokumenty, zawierające korespondencję Hitlera i Meissnera, dają retrospektywny przegląd rokowań, oraz protokoły audjencji Hitlera u Hindenburga w dniach 19 i 24 bm. W toku tych rozmów, jak wynika z protokołów, Hindenburg wyraźnie zastrzegł, iż jest zwolennikiem gabinetu parlamentarnego, na którego czele stanęłaby osobistość neutralna, do której on ma pełne zaufanie. Jako kontrprozyje przeciwko znanym warunkom Hindenburga Hitler przeprowadził obszerną dyskusję prawdykonstytucyjnej, i oświadczył gotowość przedłożenia Hindenburgowi składu nowego gabinetu. Hitler domagał się, by prezydent potem zamianował go kanclerzem i nadał mu pełnomocnictwa, dzięki którym Hitler mógłby przeprowadzić niezbędne zarządzenia, w drodze konstytucyjnej.

Zbiór dokumentów zamyka dzisiejszy list Meissnera odrzucający propozycje Hitlera. (PAT)

Berlin, 24 bm. wieczorem prezydent Reichstagu Goering przyjął w zastępstwie Hitlera przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej, którym m. in. oświadczył, że zachodzi duże prawdopodobieństwo, iż przesilenie wywołane zostało według z góry ułożonego planu, mającego na celu wykazanie niemożności utworzenia rządu większości parlamentarnej.

Tym sposobem chciano uzyskać podstępnie do rekonstrukcji i wznowienia gabinetu prezydałnego z kancl. Papenem na czele, lub też inną osobistością.

Niemiała przygoda kata Brauna w warszawskim barze.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 listopada. (Sch.) W czwartek wieczorem kat Braun przybył do baru nocnego przy ul. Siennej „Świt”, w którym zazwyczaj zbierają się meły uliczne. Kilku obecnych tam poznało Brauna. Zażądano od niego, aby wszystkich obecnych poczęsto-

wał wódką. Gdy kat odmówił, rzuciono się na niego i ciężko go pobito. Wezwanych pięciu policjantów uspokoiło awanturników.

Pobitego w barze kata opatrzyło pogotowie ratunkowe.

5 miesięcy więzienia za zabójstwo męża.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 listopada. (Sch.) W czwartek wieczorem zapadł wyrok w sprawie zabójczyni męża Deregowskiej (o procesie tym donieśliśmy wczoraj na str. 2).

Deregowska szazana została na 1 rok więzienia za zabójstwo popełnione pod wpływem silnego wzruszenia. Na mocy amnestii zmniejszono tę karę o połowę. Ponieważ Deregowskiej zaliczono 1-miesięczny areszt zapobiegawczy pozostaje jej do odsiedzenia 5 miesięcy.

Blacharz spadł z dachu.

Lwów, 25 listopada. Za rogatka Janowska powstaje obecnie nowa kolonia domków, przy wznieszeniu których zajęte są liczne gromady robotników. Wczoraj po południu zdarzył się tam niebezpieczny wypadek. Blacharz 62-letni Woli Rubisch, zajęty przy pokrywaniu dachu spadł z znacznej wysokości na ziemię. Złamał nogę i potłuczł ciężko głowę.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU

Czechosłowacja korzysta z portu Gdyni.

Alarmy niemieckie na temat zbliżenia Polski i Czechosłowacji.

Gdynia, 25 listopada. Dotychczasowa akcja, zmierzająca do przyciągnięcia do portów polskich wywozowych transportów czechosłowackich, prowadzona przez utworzone w Pradze generalne zastępstwo Gdyni i Gdańska, dała pozytywne rezultaty.

Ze specjalnych niższych taryf korzysta coraz częściej przemysł czechosłowacki nie tylko z pogranicznych okolic, zbliżonych do Polski, lecz również z Moraw i Czech wschodnich.

Do portu gdyńskiego zaczęły nadchodzić transporty rudy, przeznaczonej dla hut czechosłowackich. Ruda składana jest narazie na nadbrzeżu holenderskim. W początkach grudnia br. zawinął do Gdyni statek „Kurussa“, za kupiony ostatnio przez zakłady Baty.

Statek ten załaduje towary Baty przez znaczone do kilku portów afrykańskich i do Indyi. (PAT)

Monachium, 25 listopada. Monachijski organ niemiecko-narodowy „Münchener-Augsburger Abendzeitung“, prowadzący systematyczną kampanię antypolską i antyczechosłowacką, zamieścił w jednym z ostatnich numerów alarmujący artykuł na temat zbliżenia polsko-czechosłowackiego i wynikającego stąd niebezpieczeństwa dla Niemiec.

W ostatnich czasach Czesi, zdaniem dziennika, podzielają polski punkt widzenia w sprawie t. zw. korytarza i wmawiają w ludność czechosłowacką, że Bałtyk jest morzem polskim.

CO PISZA O GDYNI WE FRANCJI.

Marsylja, 25 listopada. Specjalny wysłannik dziennika „Marseille-Matin“ w swoim reportażu o Polsce pisze ostatnio o zagadnieniu polsko-gdańskim.

Opisawszy w sposób entuzjastyczny nadzwyczaj szybki rozwój portu gdyńskiego, dochodzi na podstawie obszernego materiału statystycznego do wniosku, że Gdańsk nie tylko nie ucierpiał przez wybudowanie portu w Gdyni, lecz że dzięki swemu stanowisku jako główny port polski, zwiększył swe obroty portowe do 8.350 tysięcy tonn, tj. 4-krotnie więcej, niż przed wojną. Liczba jego ludności wzrosła z 360 tys w r. 1923 do 400 tysięcy w r. 1930. (PAT)

Nagrody dla polskich zespołów śpiewających zagranicą.



Zarząd główny Stowarzyszenia Opieki Polskiej nad rodakami na obczyźnie uchwalił na swym ostatnim posiedzeniu ustanowienie 4-ech nagród przechodnich — w uznaniu doniosłości pieśni polskiej i śpiewu choralnego (dla podtrzymania polskości i łączności z krajem ojczystym wśród rodaków osiadłych zagranic). Nagrody te przeznaczone zostały dla polskich towarzystw śpiewających: 1) w Stanach Zjednoczonych A. P. i ewentualnie w Kanadzie, 2) w Brazylii i ewentualnie w Argentynie, 3) dla towarzystw w Niemczech, Czechosłowacji i Danii, 4) dla Towarzystw we Francji, Belgii i Holandii. Na zdjęciu naszym widzimy nagrodę ustanowioną dla polskich towarzystw śpiewających w Stanach Zjednoczonych jest to wspaniały puchar srebrny, wartości kilku tysięcy złotych. Zdobią go medale z postaciami wszystkich królów polskich, począwszy od Zygmunta I. — i złoty medal „Merentibus“, którym ostatni król Polski Stanisław August nagradzał zasłużonych. Na podstawie pucharu widnieją pamiątkowe obrazy: 3-ich powstań, wizerunki Matki Boskiej Częstochowskiej i Ostrobramskiej.

Pożar.

Zięczów. Onegdaj we wsi Kruhów pow. Zięczów wybuchł o północy w zabudowaniach Jana Skoruby pożar, który objął momentalnie zabudowania gospodarcze Skoruby i Parańki Muzyka, niszcząc w zupełności dwa domy mieszkalne, 6 budynków gospodarczych oraz całą zawartość zbiorów tegorocznych i inwentarz martwy. Ogólna szkoda wynosi około 8000 zł. Budynki były ubezpieczone na sumę około 3500 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Czy Francja uści Stanom Zjedn. grudniową ratę długów?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 listopada. (G.) Donoszą z Paryża: Prasa paryska w dalszym ciągu zajmuje się sprawą długów.

„Journal“ donosi z Waszyngtonu, że minister skarbu Mills usiłował nakłonić prezydenta Hoovera do ustępstw na rzecz Anglii. Tem należy tłumaczyć że nota Stanów Zjednoczonych wręczona była ambasadorowi angielskiemu o 6 godzin później niż ambasadorowi francuskiemu.

Paryż, 25 listopada. Decyzja Hoovera wywołała duże rozczarowanie w kołach politycznych. Na zapytanie agencji Havasa wiceprzewodniczący Izby Pate, radykalny lewicowiec, przyznał, że parlament, ratyfikując plan Younga zastrzegł, iż spłaty Stanów Zjednoczonych znajdą pokrycie w spłatach niemieckich. Danelou, lewicowiec

republikański podkreślił, że Francja na wyraźne żądanie Hoovera wyrzekła się należności od Niemiec. Dep. Haye z ubolewaniem stwierdził, że opinia amerykańska zapominała o wspólnej walce, gdzie Francja dawała krew, Ameryka zaś towary tak, że ani sztuka złota nie przebyła Atlantyku.

Socjaliści wyrażają to samo przekonanie.

Przewodniczący grupy radykalnych socjalistów oraz komisji spraw zagranicznych Izby Francois Albert oświadczył, iż nikt nie wierzy w możliwość dokonania spłaty 15 grudnia. Pewnym jest, że wszyscy członkowie parlamentu uważają stanowisko Ameryki, za niesłuszne, lecz mają nadzieję, że dalszy ciąg układów pozwoli na sprawiedliwe uregulowanie sprawy. (PAT)

Z PRASY UKRAIŃSKIEJ.

Jak to było w Borochowie?

Wczorajsze „Diło“ przyniosło na czołowym miejscu artykuł pt. „Rozpad prawosławia w Polsce“. Programowy? Z początku — tak. Mówi się o rusyfikacyjnych zapędach hierarchii prawosławnej i o konfliktach, wybuchających na tem tle z ludnością ukraińską. Ale po tych kilku uwagach następuje bezpośrednio — jako ilustracja — opis zajęć we wsi Borochowie na Wołyniu i wypełnia resztę artykułu.

Opis ów, oparty zapewne na korespondencji, zasługuje na kilka komentarzy. Jest to pod pewnymi względami relacja typowa. Proboszcz wychodzi na czarno, ludność — na wybielone i niewinne baranki. Wprawdzie powodem zatargu — jak wynika z samej korespondencji — nie były różnice na rodowościowe, lecz wygórowane opła-

ty cerkiewne i nietakt popa, ale cóż to szkodzi? Wprawdzie „tłum posunął się w kierunku domu proboszcza“, ale tylko poto, by „zapropnować mu dobrowolne opuszczenie parafii“. Wprawdzie na końcu tłum „pobił proboszcza do nieprzytomności“, ale winę ponosi — cerkiew prawosławna.

Zamieszczając podobne „relacje“, prasa ukraińska dyskredytuje sama siebie. Trochę oględności, trochę retuszu, by bodaj rzecz wyglądała przekonująco i prawdopodobnie, leży chyba w interesie sprawy. Problem prawosławia w Polsce i jego stosunku do żywiołu ukraińskiego jest chyba kwestią dość poważną, by jej zaoszczędzić równie niepoważnie traktowanych „przyczynków“.

„Meta“ uzbraja inteligencję.

W poważniejszy sposób ujęła swój problem świętojurska „Meta“. Chodzi jej o nieprzystosowanie inteligencji ukraińskiej do współczesnych warunków życia. Inteligencja ta zachowała z czasów austriackich „psychikę urzędniczą“ — „brak odporności, usługowość, brak grzbietu, za daleko posuniętą neutralność w sprawach społecznych“. Owe duchowe kategorie, pochodzące z „idyllicznego okresu“ życia narodowego, pragnie „Meta“ zastąpić wartościami, przystosowanymi do tego „tytanicznego boju, w jaki wstąpiły współczesne narody“.

Jakie to mają być wartości — na razie nie dowiadujemy się. Ale zato dowiadujemy się, że głównym kierunkiem, w jakim wyfadować się mają owe „nowe wartości“, jest — Państwo. Państwo — zdaniem „Mety“ — zmierzają do jak najdalej posuniętego ograniczenia woli społeczeństwa na rzecz własnej wszechwładzy. I to jest właśnie największe niebezpieczeństwo, w obliczu którego inteligencja ukraińska musi zerwać ze swą „urzędniczą psychiką“.

Czy aby „Meta“ nie dostrzega we własnym społeczeństwie sił, z którymi

należy naprawdę walczyć? Czy naprawdę inteligencja ukraińska nie ma poważniejszych zadań, niż mobilizacja przeciw urojeniom? Gdyby powiedziano: grozi nam bolszewizm ducha i kultury, grozi nam anarchizm młodzieży, grozi nam upadek religijności i moralności i z tem trzeba walczyć, chyba byłoby to wystarczające. Ale wzywaniem do walki z rzekomą „wszechwładzą Państwa“ nie jest chyba głównym kanonem wychowawczym „Mety“ i jej grupy.

Przyczyną katastrofy niedbalstwo.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 listopada. (G.) Eksperci powołani przez władze sądowno-śledcze do zbadania przyczyn katastrofy w kościele Św. Krzyża, złożyli dziś obszerną opinię, w której stwierdzają, że źródłem katastrofy było niedbalstwo osób, które zarządziły ułożenie desek nad otworem.

W związku z tem władze śledcze pociągną do odpowiedzialności winnych niedbalstwa. Podobno największą winę ponosi kierownictwo robót.

5-godzinna mowa Kwinty do stu wierzycieli.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 listopada. (G.) W Sądzie okręgowym w Warszawie odbyło się zebranie wierzycieli słynnego już ze swej afery bankiera St. Kwinty. Na zebraniu było obecnych około 100 wierzycieli.

Kwinto nie zjawił się, co wywołało wśród zebranych wielkie wzburzenie. Widząc to, adwokat wezwał Kwintę. Ten wygłosił pięciogodzinne przemówienie, w którym tłumaczył się, że padł ofiarą wrogów. Pod koniec tego przemówienia kilku wierzycieli podbiegło do Kwinty z podniesionymi pięściami. Wybuchł niezwykle tumult. Kwinto zdołał na czas uciec.

Wreszcie w spokojniejszej już atmosferze wybrano dwóch syndyków masy upadłościowej, adw. Żaryne i adw. Tokarskiego. Adw. Tokarski jest jednym z poszkodowanych przez Kwintę, złożył mianowicie u niego kilkudziesiąt tysięcy złotych.

Obniżka cen gazu w Warszawie?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 listopada. (Sch.) Dowiadujemy się, że Magistrat warszawski zamierza obniżyć cenę gazu. Po obniżeniu taryfy za prąd elektryczny, obniżka ceny gazu w dużym stopniu spowodowałaby obniżenie kosztów życia w stolicy. W tym celu ma się zebrać specjalna komisja, która jeszcze raz przekalkuluje cenę kosztów własnych Gazowni i wyda opinie co do możliwości obniżenia ceny gazu.

73-letni mąż oskarża 61-letnią żonę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 listopada. (G.) Przed warszawskim Sądem okręgowym toczy się proces 61-letniej Antoniny Dłuskiej, oskarżonej przez swego 73-letniego męża Aleksandra, b. aptekarza, o przywłaszczenie klejnotów wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych, oraz 10.000 zł. gotówki.

P. Dłuska do winy się nie przyznaje i twierdzi, że oskarżenie jest aktem złośliwości jej męża.

Z zeznań świadków wynika, że między obu starszami dochodziło w ostatnich czasach do gwałtownych scen. P. Dłuska obawiała się, by mąż jej nie zabił, zaś jej mąż był w strachu, by żona go nie otruliła.

Wiadomości bieżące

26

listopada
1932

Sobota

Jana B.

Intro: Walerjana

Wschód słońca 7:14
Zachód słońca 15:31

TEATR WIELKI.

Piątek, 25 b. m., godz. 7:30: „Pajace“ i Koncert arji (Alfred Piccaver).
Sobota 26 XI godz. 7.30 „Zbyt prawdziwe, aby było dobre“. (Abonament 3.)
Niedziela, 27 b. m. godz. 3:15 popoł. „Carmen“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 25 XI godz. 8.15 Leo Fuksa, recytacje, monologi, piosenki.
Sobota 26 XI godz. 7.50 „Pocałunek przed lustrem“. (Abonament 3.)

Sala Colosseum. Film „Ciemnie losu“, rewija „Yo-Yo“.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Trzy tysiące metrów murowanej wesołości“.
APOLLO: „Skończona pieśń“.
ATLANTIC: „Pieśń nocy“.
CASINO: „Kobiety bez przyszłości“.
CHIMERA: „Księżę Bouboule“.
GRAŻYNA: „Ułani, Ułani“.
KOPERNIK: Harold Lloyd „Kinomanjak“.
MARYSIENKA: Harold Lloyd „Kinomanjak“.
OAZA: „Wyspa tajemnic“.
PALACE: „Atlantida“ z Brygidą Film.
PAN: „Cesarzowa Elżbieta“.
PASAZ: „Niezwyciężony“.
PROMIEN: „Pod dachami Paryża“.
RAJ: „Księżna Łowicka“.
STYLOWY: „Dziesięć minut strachu“ oraz „Nad ranem“.
SWIT: „C. k. feldmarszałek“.
UCIECHA: „Walka o honor“.

— Recital fortepianowy Aleksandra Unińskiego, I. Laureata Międzynarodowego Konkursu Szopenowskiego w Warszawie, odbędzie się we wtorek 29 bm. Pierwszy występ tego artysty w ubiegłym sezonie w Lwowie, spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem. Oto co pisał jeden z recenzentów Lwowskich: „Słusznie przyznano Unińskiemu pierwsze miejsce w Konkursie Szopenowskim w Warszawie, słusznie, gdyż prawdziwy to talent „Z bożej łaski“. Pianista wyczarowywał genialne wizje Szopena w sposób tak głęboko odczytany, tak bezpośredni, że jego gra czyniła wrażenie zupełnie swobodnej improwizacji natchnionej. Pianista to wielki, muzyk i odtwórca o olbrzymiej przyszłości“.

— Teatr Wielki, (Abonament nr. 3). Dziś i w dniu następnym ciesząca się ogromnym

„Małżeństwo i moralność“ *) kreśli ideał moralności płciowej oparty nie wyłącznie na dogmatyce religijnej czy społecznej, ale także na zasadach racjonalnych. W dziele „O wychowaniu wskazuje potrzebę zajęcia się szczególnie okresem dzieciństwa, od którego zależy dalszy los i szczęście człowieka. Jedną z ostatnich książek (niektórzy uważają jeszcze na język polski) poświęcił sposobom „zdobywania szczęścia“. Poprzestawanie na małym, zainteresowanie się sprawami świata zewnętrznego, a odwrócenie wyczerpanej uwagi od naszego życia wewnętrznego, zyczliwość wobec bliźnich, miłość, uczucia rodzinne, — wszystkie te zjawiska, oparte na instynktach dodatnich, twórczych, budują trwałe i pewne szczęście.

Czytając książki Russell'a, zda się, pijemy u źródła, istotnie bowiem mają w sobie coś źródłowego i źródłowego: ożywają spragnionych i zarazem myśli ich nadają siłę twórczych, energii, popychającej naprzód dzieło szczęścia ludzkiego. Przenikanie myśli Russell'a do kultury współczesnej jest równoznaczne z wypieraniem szkodliwych form dogmatyzmu, pod którego znakiem płynie wciąż jeszcze nasze życie praktyczne a nawet... naukowe.

*) „Przebudowa społeczna“ oraz „Małżeństwo i moralność“ wyszły w polskim przekładzie, nakładem „Roju“.

Ulgi przy wykupie świadectw przemysłowych.

W związku ze zbliżającym się terminem wykupu świadectw przemysłowych na rok przyszły, aktualna stała się sprawa utrzymania w mocy, a nawet rozszerzenia zakresu ulg i ułatwień, corocznie przyznawanych przez Ministerstwo Skarbu, celem złagodzenia przepisów, dotyczących kwalifikowania świadectw przemysłowych.

W roku ub. Ministerstwo Skarbu ze względów budżetowych, mimo zgłoszonych przedstawień, nie zgodziło się na wydatniejszą zmianę stosowanych w tej mierze udogodnień — przyznało jednak pewne ulgi dla branż, które szczególnie intensywnie zabiegały o wzięcie pod uwagę ich ciężkiego położenia.

W interesie obiektywnego unormowania sprawy odnośnych ulg wskazaniem byłoby by z jednolicie uzgodnio-

nomi wnioskami można było wystąpić do Ministerstwa Skarbu przez Związek Izby Przemysłowo-Handlowych, co dawałoby gwarancję, że w pierwszym rzędzie zgłoszone zostaną postulaty, dotyczące branż, których położenie rzeczywiście domaga się odciążenia w postaci odpowiednich ulg przy wykupie świadectw.

W związku z tem należy nadsyłać w tej sprawie do Centralnego Związku Przemysłowców we Lwowie, ul. Bourskard 5, najrychlej należycie umotywowane wnioski i postulaty, które następnie zostaną przedłożone miarodajnym czynnikom. Centralny Związek Przemysłowców przygotował memoriał do Ministra Skarbu w przedmiocie ulg przy wykupie świadectw przemysłowych dla młynów.

powodzeniem sztuka G. B. Shawa p. t. „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre“. Sztuka porusza najaktualniejsze zagadnienia współczesności.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w biurze ABO, Rutowskiego 2, które na zamówienie telefoniczne wysła bilety do domu.

— Teatr Rozmaitości, (Abonament nr. 4). „Pocałunek przed lustrem“, sensacyjna sztuka L. Fodora, przedstawiająca w oryginalny sposób wieczne aktualny problem trójkąta małżeńskiego, budzi niezwykle zainteresowanie publiczności, czego dowodem stała zapelniona sala Teatru Rozmaitości.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów M. — Niedziela popołudniowa w Teatrze Rozmaitości, „Lekarz bezdomny“ A. Słomińskiego grany będzie poraz ostatni jutro, w niedzielę, popoł. o godz. 3.30, po cenach najniższych (od 60 gr. do 3.50).

Biuro ABO Rutowskiego 2. Firma „Azo da“ sprzedaje abonamenty do Teatrów Miejskich na wszystkie przedstawienia.

— Opera po najniższych cenach, Niedzielny spektakl popołudniowy wypieni operą Bizeta „Carmen“. Będzie to jedyna sposobność usłyszenia tej przepięknej opery osnutej na motywach hiszpańskich. Dzięki wyznaczonym cenom biletów na spektakl ten kosztować będzie tyle samo co bilet do kina. Jako Carmen usłyszymy Janinę Huppertową, doskonałą śpiewaczkę mezzo - sopranową, partię Micaeli zaś śpiewać będzie Maria Sokół artystka wielkiej miary, która swymi występami zyskała sympatię publiczności. W partii Don Josego usłyszymy Radziława Petera, który partię tę śpiewał szereg razy z znacznym powodzeniem w rozmaitych włoskich teatrach operowych. Wreszcie Escamilla śpiewać będzie ciesząca się wielką popularnością we Lwowie — Edmund Płonki. Przy pulpicie Antoni Rudnicki. Ceny miejsc od 45 gr. do 3.50 zł. Przeprowadź biletów w kasie Teatru Wielkiego i Małego, Agencji Reklamowej.

— Premiera „Orfeusza w piekle“. Odłożona skutkiem trzeciego występu Piccavera, premiera „Orfeusza w piekle“ odbędzie się nieodwołalnie we środę 30 b. m. Ta komiczna opera, dzięki przepięknym melodjom, zaktualizowanemu tekstowi i piosenkom (tekst T. Mostowicza i Z. Friedwalda) zapowiada się niezwykle ciekawie. Niebawem najmłodszymi „przebojami“ będą we Lwowie, jakże popularne przed laty melodie z „Orfeusza“. Przeprowadź biletów już się rozpoczęła w Małop. Agencji Reklamowej, ul. Chorażczyzna 7.

— „Powrót Odysa“ St. Wyspiańskiego w Teatrze Wielkim. „Powrót Odysa“ ostał się, na krótko przed śmiercią wykończony dramatem St. Wyspiańskiego, ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego we wtorek, dnia 29 bm. Będzie to uroczyste przedstawienie w związku z 25-tą rocznicą śmierci genialnego poety. Tułacz Odys wraca do utęsknionej ojczyzny wlokąc za sobą kłatwę grzechu. Tragedja zwyciężyła pod Troją jest ta mara winy, co się za nim wleczę i wciąż nowe zbrodnie rodzi. Ponad czyn, okupiony winą, ponad sukces, ściągający kłatwę urasta pojęcie niewinnej bezczynności, — zapomnienie człowieka bezimiennego. Ale przeznaczenie wypełnić się musi. W własny dom, w wyteśnioną swą Itakę niesie Odys „krwi wiano“. Oto rany tragicznego dramatu. Postać Odysa odtwarza na naszej scenie Janusz Strachocki, znakomity Kor-djan i Gustaw-Konrad z lat ubiegłych, którzy równocześnie reżyseruje sztukę. Oprawa dekoracyjna i kostiumy pomysłu Andrzeja Pronaszki. Poza „Powrotem Odysa“ wystawiony będzie fragment niemieckiego dramatu poety pt. „Weimar“, w prze-kładzie A. E. Balickiego. Dramat ten pisany z myślą o scenach niemieckich, przedstawia scenę spotkania Konrada-Mickiewicza z Goethem w Weimarze. Po raz pierwszy grana będzie również scena dramatyczna pt. „Śmierć Ofelii“ w wykonaniu artystycznym p. Ireny Eichlerówny.

— Przedstawienie „Powrotu Odysa“ dla młodzieży szkolnej. W porozumieniu z Kuratorium Okręgu Lwowskiego — Dyrekcja Teatrów Miejskich przystąpiła do zorganizowania przedstawień dla młodzieży szkolnej. W pierwszym rzędzie, w związku z 25-cioleciem śmierci Stanisława Wyspiańskiego odegrany będzie „Powrót Odysa“ w środę, dnia 30 listopada o godz. 3 pop., w poniedziałek 5 grudnia o godz. 6 wiecz. dla szkół lwowskich oraz dla szkół zamiejscowych w czwartek dnia 8 grudnia o g. 3 pop. Bilety już do nabycia w sekretariacie I. gimnazjum im. Kopernika, ul. Kubali tel. 20-43.

— Rewija Sempolińskiego w „Colosseum“. Dziś w sobotę w dalszym ciągu ciesząca się niebywałym powodzeniem wesoła rewija p. t.: „Yo-Yo“ pod kier. art. Ludwika Sempolińskiego w znakomitym wykonaniu Sokołowskiej, Kozłowskiej, Sempolińskiego i nowo pozyskanego Solimę-Jaszczolita oraz chóru rewelersów. Na ekranie wspaniały dramat p. t.: „Ciemnie losu“. Początek seansów g. 4. ostatniego 9 wiecz.

— „Gwiazda“ urzędza w niedzielę, dnia 27 listopada 1932, we własnej sali przy ul. Franciszkańskiej 7. „Uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznic listopadowych“.

— Transmisja arcydzieła J. Verdiego. W sobotę, dnia 26 listopada o godz. 20—23:10 „Polskie Radio“ transmituje na wszystkie swoje rozgłośnie z Królewskiej Opery Nadwornej w Amsterdamie najdoskonalsze arcydzieło J. Verdiego, operę „Falstaff“ w wykonaniu najwybitniejszych artystów holenderskich oraz artystów Opery „La Scala“ w Mediolanie ze słynnym barytonem Mariano Stabile na czele.

— Niedzielne popularne wykłady z higieny. W niedzielę 27 bm. o godz. 10.30 przed południem w kinoteatrze „Marysienka“ (plac Smolki) odbędzie się poranek z wyświetleniem filmu pt. „Higiena seksualna“, objaśnionego wykładem dr. Kazimierza Wiślańskiego na temat „Czem są i czym grożą choroby weneryczne“. Wstęp wyłącznie tylko dla kobiet.

— Wieczór dyskusyjny zawodowego Związku Literatów Polskich odbędzie się dnia 28 b. m. o godzinie 19-tej w małej, parterowej sali Kasyna i Koła Lit.-Art. Dyskusję zagał p. Seweryn Przybylski (Mariusz Nowina) odczytem p. t.: „Kordjan i Cham“. Jest to tytuł głośnej dziś już powieści Leona Kruczkowskiego, osnutej na autentycznych pamiętnikach chłopca z czasów Król. Kongresowego przed powstaniem listopadowym.

— Koło oświatowe Związku niższych funkcjonariuszy państwowych zaprasza szerszy ogół na odczyt, który odbędzie się w dniu 27 b. m. o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Miłkowskiego 5, II. p. Program odczytów: „Obrona Lwowa w roku 1918“, „Jak chronić siebie i rodzinę przed gruźlicą“.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadania swych członków, że w poniedziałek, dnia 28 listopada 1932 r., odbędzie się, w sali Laboratorium Maszynowego Politechniki Lwowskiej, ul. Ujejskiego 5, posiedzenie Sekcji mechaników. Na porządku dziennym znajduje się odczyt p. dr. Bolesława Szczeniowskiego z Warszawy p. t.: „Przeregulowanie gaźników samochodowych na różne paliwa“. Początek punktualnie o godz. 18:30. Goście mile widziani.

— Koło Studentek W. U. L. urzędza dnia 26 listopada b. r., tradycyjna „Katarzynka“ w salach hotelu Europejskiego. Początek o godz. 20:30. Wstęp 2:50 zł., akad. 1:50 zł. Strój wizytowy. Jazz p. Wójcika.

— Ostre strzelanie na Zamarstynowie. W dniach: 1, 3, 5, 6, 7, 10, 12, 14, 15, 16, 17, 19, 21, 22, 28, 29 i 31 grudnia b. r. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpie-

Delegacja Lwowa w Warszawie.

Agencja „Wschód“ dowiaduje się, że w najbliższych dniach wyjedzie do Warszawy delegacja Lwowa, aby prosić P. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego o przyjęcie protektoratu nad budową pomnika zasłużonego Biskupa-Zołnierza ks. Bandurskiego. W skład delegacji wchodzi: gen. Popowicz, wiceprez. dr. Stroński, plk. Florek i przedstawiciele Związku Legionistów.

Zapomogi i węgiel dla powstańców 1863 r.

Wczoraj odbyło się we Lwowie posiedzenie Komitetu obywatelskiego, który zajmuje się pomocą i opieką nad powstańcami 1863 r., oraz nad ich wdowami i sierotami. Komitet obdzielił wyżej wymienionych zapomogami pieniężnymi oraz węglem. Posiedzenie Komitetu odbyło się w obecności powstańca prezesa p. Kuczyńskiego.

Na ofiary ekscesów lwowskich.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Opieki Społecznej przekazało, w związku z ekscesami antyżydowskimi, jakie miały ostatnio miejsce na terenie m. Lwowa, pewną kwotę do dyspozycji p. Wojewody lwowskiego, który kwotę tę przesłał Izr. Gminie Wyznaniowej z poleceniem rozprawy na jej pomiędzy najuboższych właścicieli sklepów, którym w czasie ekscesów wybito szyby.

czestwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— Dancing Samopomocy Zw. Akad. Młodz. Zjednoczeniowej odbędzie się w niedzielę, 27 b. m., w salach własnych przy ul. Sobińskiego 7. Początek o godz. 18. Wstęp za zaproszeniami, wzgl. za okazaniem legit. akad. 1 zł.

— Gmach Zakładów Farmaceutycznych, o którego poświęceniu i przekazaniu Uniwersytetowi J. K. donieśliśmy przed kilku dniami, wybudowany został wedle planów inżynierów Awina i Głanza. Budowa przeprowadzona nadzwyczaj celowo i będąca ozdobą Zakładów uniwersyteckich, znalazła najpełniejszy aplauz. W czasie uroczystości przemawiał m. in. imieniem Pol. Powsz. Tow. Farmaceutycznego wiceprezes aptekarz Filipowicz z Warszawy.

— Koło Lwowskie Związku Obrony Kresów Zachodnich organizuje jak co roku „Gwiazdkę“ dla dzieci polskich w Niemczech, Śląsku i Gdańsku. W tym celu apeluje gorąco do wszystkich, którzy rozumieją potrzebę podtrzymywania polskości wśród rodaków za granicami Państwa Polskiego o łaskawe składanie ofiar na ten cel w naturze lub gotówce na ręce Koła Lwów. ul. Zimorowicza 15. I. p. telef. 70-97, w godz. 10—14 lub na P. K. O. nr. 153-190, do dnia 17 grudnia 1932 r. Na życzenie wyślemy po odbiór darów delegata.

— Zebranie Drobego Kupiectwa. W niedzielę, dnia 27 listopada 1932 r., odbędzie się o godzinie 5-tej popoł. w lokalu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich przy ul. 3 Maja 1, 2 (II. schody), II. p. Zebranie Sekcji Drobego Kupiectwa w sprawach podatkowych w szczególności o wykupie patentów na rok 1933. Referat w tych sprawach wygłosi doradca prawnopodatkowy Stowarzyszenia.

— Osobiste. Prez. miasta p. Drojanowski wyjechał w sprawach służbowych na 2 dni do Warszawy.

Naczelnik Wydziału bezpieczeństwa w Województwie lwowskim p. Sochański wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy.

— Trujące jagody. Wczoraj rano 42-letnia Janina Kozak kupiła na Rynku u przekupki jakieś nieznanego rodzaju jagody. Zjadłszy je, dostała straszliwych boleści żołądkowych. Pogotowie ratunkowe stwierdziło zatrucie.

— Karambol uliczny. Wczoraj rano u zbiegu ulic Kochanowskiego i Wincentego Pola zderzyło się auto sanatorium „Vita“ z autodorożką LW. 91469. Oba samochody doznały uszkodzeń; kierowcy wyszli z tej opresji cało.

Nabożeństwo żałobne za ś. p. gen. Iwaszkiewicza.

Wczoraj o godz. 8.30 rano odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. gen. Wacława Iwaszkiewicza, obrońcy Lwowa, dowódcy 6-tej armii.

Przed wielkim ołtarzem w kościele OO. Jezuitów zgromadzili się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz liczne delegacje. M. in. byli obecni delegaci Zarządu miasta z wiceprez. Irzykiem, delegaci pułków i oddziałów wojskowych z gen. Czumą, Związki wojskowe ze sztandarami i licznymi delegatami z prezesem pułk. Baczyńskim na czele, sen. dr. Głabiński, Zarząd Straży Mogił Polskich Bohaterów z p. Mazanowską, oraz inne delegacje reprezentujące zrzeszenia i organizacje.

Tani kurs narciarski w Brzuchowicach.

Przed kilku dniami otwarto w Brzuchowicach powiatowy ośrodek wychowania fizycznego, który posiada bardzo wygodne pomieszczenie. W budynku tym znajdować się będzie przystań turystyczna. Powiatowy komitet wychowania fizycznego urządza w tym roku kursy narciarskie, które przy sprzyjających warunkach tj. przy obfitym śniegu rozpoczyna się około 10 grudnia.

Zgłoszenia przyjmuje już obecnie Komitet urzędujący w lwowskim Wydziale powiatowym przy ul. Mochnańskiego 4, I. p. Wyszkoleni instruktorzy udzielą będą nauki jazdy na nartach. W projekcie jest urządzenie zabaw i dancinów w Brzuchowicach. Opłaty za kurs minimalne. Komitet ma zapewnioną dogodną komunikację między Lwowem a Brzuchowicami koleją lub autobusem. Dla narciarzy będą specjalne zniżki komunikacyjne.

List ze Stanisławowa.

Młodości komuniści. Jeszcze w miesiącu wrześniu br. dokonała policja polityczna sensacyjnego aresztowania 9 uczniów I państw. gimn. pod zarzutem przynależności do tajnego związku młodzieży komunistycznej. Jak się dowiadujemy, w tych dniach śledztwo w sprawie aresztowanych uczniów dobiegło końca i akty znajdują się w tej chwili w ręku prokuratora. W toku śledztwa wypuszczono na wolność trzech uczniów. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie przed sądem przy siegłych w grudniu br.

Domorodni poeci. Kilku ambitnych młodzieńców założyło w Stanisławowie kółko artystyczno-liter. „Wzlot”. „Wzlot” rozpoczął swą działalność od wydania kilku tomików poezji pióra członków kółka. Są to wypociny najgorszego rodzaju, które z małą wyjątkami nie mają żadnej wartości literackiej.

„Bal Murzynów” w Stanisławowie. Bawi w naszym mieście teatrzyk rewiowy „Wesoły Murzyn” pod kier. Ref-Rena, ze współudziałem bezrobotnych artystów scen warszawskich. Bardzo bogaty program pn. „Bal Murzynów” zasługuje na pełne uznanie, i dodatno wyróżnia się od szeregu tego rodzaju imprez różnej tułającej się „braci artystycznej”.

Boks w Stanisławowie. Ub. tyg. odbyły się zawody bokserskie między drużyną tuł. Hakoachu a Pogonią lwowską. Zwyciężyła drużyna gości w stosunku 12:4. Z zawodników wyróżnił się: Leoniak (waga półciężka) z Pogoni, oraz Nussbaum i Adler z Hakoachu. W niedzielę 27 bm. odbędą się finałowe zawody o tytuł mistrza Stanisławowa między Hakoachem a Rewerą. Ze względu na dobrą formę obu drużyn, zawody zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Zryczałtowanie podatku przemysł.

Rozporządzenie w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego nie przewiduje środka prawnego przeciwko „niezaliczaniu” do przedsiębiorstw, podlegających zryczałtowi. Wskutek tego nawet przedsiębiorstwo, które niewątpliwie podlega zryczałtowi, może być zmuszone do płacenia podatku według indywidualnego wymiaru, skoro tylko z jakiejś przyczyny (czasem zupełnie nieistotnej) nie zostało zaliczone do przedsiębiorstw, podlegających zryczałtowi.

Rozporządzenie wykonawcze zna tylko odwołanie od „pociągnięcia” przedsiębiorstwa od opłat, lub od „niewłaściwego zaliczenia do grupy zryczałtowej”, nie zna jednakowoż tej, ze stanowiska płatnika najważniejszej ewentualności, iżby płatnik mógł odwoływać się do wyższej instancji na wypadek niezaliczenia jego przedsiębiorstwa do zryczałtu. Praktycznie wyłączone z zryczałtu musiałby czekać na wymiar indywidualny i dopiero w odwołaniu od indywidualnego wymia-

ru wskazywać na to, że nie podlega indywidualnemu wymiarowi, oraz domagać się zastosowania względem niego postanowień, dotyczących zryczałtu. Tego rodzaju procedura odsunęłaby ostatecznie załatwienie kwestii zryczałtu dla płatnika najmniej o 2 lata w stosunku do innych przedsiębiorstw, podlegających zryczałtowi, co niewątpliwie wpłynęłoby wysoce niekorzystnie tak na interesy płatnika, jak też i na zasadę równomierności traktowania przedsiębiorstw, a wreszcie byłoby sprzeczne z zasadami przewodnimi, które przyświecały autorom projektu o zryczałcie podatkowym.

Na zasadzie powyższego stanu rzeczy, Związek Iz Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do Ministerstwa Skarbu o to, aby płatnicy, których przedsiębiorstwa nie zostały pociągnięte do opłaty zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu, mieli prawo wniesienia odwołania z powodu niepociągnięcia przedsiębiorstw do tej opłaty.

Gorgonowa przybyła do Krakowa.

Wczoraj rano o godz. 6-tej przyjechała do Krakowa Gorgonowa z dzieckiem. Towarzyszył jej w drodze ze Lwowa jako asysta oficer straży więziennej z Krakowa oraz dwóch wywiadowców policji ze Lwowa.

Wyjechała ona ze Lwowa przedwczoraj około północy. Wyjazd jej spowodowany został nagią decyzją czynników sądowych w Krakowie. Gorgonowa wyjazdem swym ucieszyła się. O godz. 23-ciej, po zbadaniu przez

lekarza więziennego, opuściła mury więzienia lwowskiego, udając się karetką na Dworzec główny.

Na dworcu kolejowym w Krakowie, mimo wczesnej pory, oczekiwali przyjazdu Gorgonowej fotografowie pism codziennych. Bezpośrednio po przyjeździe odwieziono Gorgonową do więzienia, gdzie po załatwieniu formalności ewidencyjnych osadzono ją zaraz w jednej z cel.

14-letnia dziewczyna hersztem szajki złodziejskiej.

Wczoraj w ręce policji wpadła niezwykła osobistość świata złodziejskiego. Jest to niejaka Jadwiga Surajówna. Jest ona córką właściciela kamienicy we Lwowie i liczy lat 14. Mała ta dziewczyna była hersztem szajki złodzieji kieszonkowych. Sama kierowała wszystkimi wyprawami, a nawet brała w nich udział. Udział ten polegał na tem, że Surajówna szła ulicą obok członka swej szajki. W pewnym momencie dokonywał on zamachu na czyjąś torebkę lub portfel, i umykając, w zamieszaniu wręczał skradziony przedmiot Surajównie. W razie ujęcia go, rewizja niczego nie wykazywała i złodziejka puszczała wolno.

Szajka Surajówny długo grasowała po Lwowie, aż wczoraj odwróciło się

jej szczęście. Przedsiębiorczy podłotek-przestępca osiadł za kratami.

Śmiertelna zemsta za dziewczynę.

Rudki. (Tel. wł.) Mikołaj Boh z Horożany Wielkiej klócił się o dziewczynę z swym sąsiadem, 22-letnim Oleksą Łopatakiem. Klótnia przerodziła się w zamiar morderstwa. Przedwczoraj Boh w towarzystwie Mirona Stasiowa napadł na Łopataka i ciężko go poranił. Łopatak po kilku godzinach męczarni umarł. Boh i Stasiów zostali aresztowani.

Muzeum archeologiczne w Warszawie.



W dniu 25 b. m. odbędzie się w pałacu Staszica otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tym muzeum, pochodzą od ś. p. prof. Erazma Majewskiego. Są to okazy bądź też przez niego znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w Muzeum Narodowym na Podwalu, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszica zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

Piekarnia areną krwawego sporu.

Wczoraj wczesnym rankiem w piekarni „Karlsbadzkiej” (ul. Żółkiewska 101) rozegrała się krwawa scena. Robota w piekarni rozpoczyna się wczesnie, więc już o godz. 5.30 jeden z robotników piekarskich 17-letni Michał Kalitowski poszedł na strych budzić swego kolegę po fachu 20-letniego Herza Walfischa. Gdy ten nie reagował na budzenie, Kalitowski wyciągnął mu siano z pod głowy. To tak poirytowało Walfischa, że porwał się z pościeli i obrzucił Kalitowskiego stekiem przekleństw. Wkońcu wreszcie wyciągnął nóż i pchnął jego ostrzem kilkakrotnie kolegę. Kierownictwo piekarni wezwało natychmiast Pogotowie Ratunkowe, które zabrało ciężko rannego robotnika do szpitala.

Wypadek samochodowy na moście pod Lwowem.

Wczoraj rano jechał szosa stryjską do Lwowa Andrzej Mocny, wieśniak z Krasowa. Na wozie obok niego jechała jego matka, Marja. Gdy przejeżdżali przez most kolejowy pod Lwowem, najechał na nich niespodziewanie od tyłu samochód Lw. 90904. Nastąpiło zderzenie, które silnie traściło i wyrzuciło Marię Mocną na most. Szofer samochodu zabrał ją na swój pojazd i zawiózł na Pogotowie Ratunkowe, gdzie opatrzono jej rany i kontuzje.

List z Przemyśla.

(Rocznica listopadowa. — Pomoc bezrobotnym. — Zaproszenie „Fredreum”. — Akademia szopenowska.)

Obchód rocznicy powstania listopadowego odbędzie się staraniem kom. podch. 5 p. Strz. podh., we wtorek 29 bm. w sali „Fredreum” na Zamku. Reżyserią wieczoru zajął się kpt. Gross.

Powiatowy Komitet niesienia pomocy bezrobotnym, pozostający pod przewodnictwem p. Starosty A. Remiszewskiego, używa pomocy około 2 tysiącom rodzin osób, nie posiadających pracy i zarobku. Środki swoje czerpie Komitet z rozmaitych źródeł, przyczem poważne miejsce zajmuje otiarność publiczna sier ziemiańskich i stanu średniego. Komitet wypieka w piekarni mechanicznej A. Taworskiego chleb dla bezrobotnych, ponadto rozdaje ziemiarki, drzewo opału, w najbliższych zaś dniach rozpocznie akcję rozdawniczą węgla, cukru, tłuszczu, maki pszennej, kaszy, kukurudzianki itp. Zasoby pieniężne Komitetu wynoszą około 4.000 złotych miesięcznie. Składają się na to ofiary, zbierane co miesiąca na specjalne listy w poszczególnych urzędach państwowych i samorządowych, w formacjach wojskowych, gron nauczycielskich szkół średnich i powszechnych, banków i instytucji finansowych i tp. Funkcjonariusze Komitetu przeprowadzają periodyczną kontrolę bezrobotnych, ponadto zaś badają jakość i wagę żywności, wydzielanej bezrobotnym. Kontrolę tego rodzaju przeprowadzili delegaci Komitetu, starostwa i miejskiego biura badania środków spożywczych nagle onegdajszej nocy w piekarni A. Taworskiego. Komisja stwierdziła, że zarzuty co do wagi i jakości chleba wypiekanego w tej piekarni dla bezrobotnych są zupełnie bezpodstawne.

„Fredreum” otrzymało zaproszenie od tow. gimn. Sokół, aby na akademii ku czci Wyspiańskiego w Jarosławiu, odegrało „Sędziów” i „Śmierć Barbary Radziwiłłówny”, które wzbudziły niedawno szczyry zachwyt publiczności przemyskiej.

Akademja szopenowska, urządzona przez Tow. Muzyczne w sali Kasyna garnizonowego, zgromadziła bardzo liczne audytorjum, które z głębokim przejęciem wysłuchało bardzo starannie dobranego programu, wykonanego z wielkim pietyzmem przez najlepsze siły artystyczne.

ZWIĄZEK STRZELECKI

Nr. 81.

Organ Zarządu VI. Okręgu Związku Strzeleckiego

26. XI. 1932.

Szkoła obywatelska.

II. Strzelec i pług.

W Nr. 80 „Zw. Strzel.“ w artykule pod powyższym tytułem podaliśmy garść ogólnych wiadomości o wychowaniu obywatelskim w Zw. Strzel. — omawiając poszczególne etapy, jakie przechodzi kandydat na strzelca-obywatela.

Tym razem, stosownie do zapowiedzi, oddajemy głos referentowi Przystosowania Rolniczego Komendy Okręgu Z. S. Nr. VI, który w artykule pt. „Strzelec i Pług“ omawia pracę Z. S. w zakresie rolnictwa. Redakcja.

W dążeniu do zrobienia swych członków na świadomych zadań i celów żołniersko-obywatelskiej Rzeczypospolitej, Związek Strzelecki, obejmujący w szeregach liczne tysiące młodych rolników, baczna uwagę zwrócił na pogłębienie ich umiejętności fachowych, aby w przyszłej pracy zawodowej stać się mogli dzielnyymi i prawdziwie postępowymi i pożytecznymi pracownikami na wieś czystą.

Jednym z środków, prowadzących do tego celu, jest możliwie szeroko rozbudowana akcja Przystosowania Rolniczego. Obecnie zbliżamy się do terminu, w którym zakończone zostaną tegoroczne prace konkursowe w zespołach wiejskich, kiedy zestawienie będzie mogły wyniki naszych starań i zebrać plon usiłowań i wysiłków. Zanim jednak to nastąpi, zanim stwierdzimy, jak daleko posunęła się nasza praca w roku bieżącym, przejrzymy wyniki lat poprzednich, które dadzą nam materiał porównawczy do dalszych rozważań.

Akcja przystosowania rolniczego w Związku Strzeleckim na terenie województwa południowo-wschodnich rozpoczęta została w roku 1928. Początki pracy były bardzo skromne. Nieliczne zespoły przerabiały kilka najprostszycj jedynie zadań. Już jednak w najbliższym roku zanotować mogliśmy ogromny wzrost zainteresowania pracami P. R., a z roku na rok rosnąca ilość zespołów osiąga na terenie VI. Okręgu Z. S. coraz to poważniejsze cyfry, tak że w roku 1930 liczymy już w 126 zespołach 1136 uczestników, przerabiających szereg tematów hodowlanych.

W roku 1932 liczba zespołów rolniczych na tym samym terenie wzrosła do 343 z ponad 3.000 uczestników.

W porównaniu z ogólną liczbą 1.291 zespołów Zw. Strzel. z 50.000 uczestników na terenie całego Państwa, cyfry wykazane z VI. Okręgu przedstawiają się bardzo poważnie.

Do najbardziej rozpowszechnionych tematów uprawowych należały: uprawa buraków pastewnych, ziemniaków, ziół, ogródki warzywne i kwiatowe; z tematów hodowlanych na czoło wybijały się: wychów świń na bekony i cieląt, hodowla kur, chów królików, oraz w nielicznych zespołach zapoczątkowane: hodowla gołębi i jedwabników.

Z końcem sezonu w miesiącach wrzesniu i październiku przeprowadza no zamknięcie konkursów, połączone ze sprawdzeniem przez odpowiednią komisję osiągniętych wyników kontrolą przeprowadzanych zapisów, natychmiastowych wiadomości i umiejętności. Po przeprowadzeniu takiej oceny najlepsze zespoły otrzymywały dyplomy i nagrody w naturze, a wyprodukowane z ziemi plody i materiał zwierzęcy bywał zużytkowany w czasie organizowania rolniczych wystaw regionalnych. Oparając się na zasadach przedstawionej tu organizacji, osiągnięto bardzo silny rozwój pracy w zespołach P. R., których liczba w VI. Okręgu Związku Strzel. coraz bardziej w roku bież. narasta, dzięki czemu Związek zajął jedno z czołowych miejsc wśród ogółu organizacji, prowadzących Przystosowanie Rolnicze.

Dziś stajemy przed nowym okresem pracy. Wypada się przeto zastanowić, w jaki sposób ma być ona prowadzona, by nie tylko nie dopuścić do zniszczenia już osiągniętych rezultatów, lecz pogłębić je i rozszerzyć, by w szlachetnej emulacji z rozlicznymi organizacjami młodzieży wiejskiej Związek Strzelecki nadal utrzymał swe czołowe stanowisko w pracach P. R. Wedle nowo wprowadzonych programów przewiduje się na całym terenie Rzeczypospolitej dążenie do stworzenia w roku bieżącym jednolitego typu pozaszkolnej oświaty rolniczej w zespołach P. R., przerabiających w trzyletnim kursie zamkniętą całość zagadnień gospodarzo-rolniczych. Całość kursu podzielono, zgodnie z warunkami przyrodniczymi pracy, na trzy roczne stopnie, których kolejne zdobywanie pogłębia coraz bardziej i rozszerza horyzont umiejętności i wiadomości zawodowych uczestników.

Dla ułatwienia pracy zespołów, Zw. Strzel. organizuje celem uzupełnienia przygotowania fachowego i uczestników prac P. R. własne przedkonkursowe kursy fachowo-oświatowe dla przodowników, oraz przewiduje wprowadzenie osobnych dyplomów dla naj-

lepszego zespołu strzeleckiego w każdym powiecie, niezależnie od zdobywanych ewentualnie w ogólnych konkursach P. R. Wkońcu przewiduje się wprowadzenie specjalnych odznak za osiągnięcie poszczególnych stopni sprawności rolniczej w zespołach P. R.

Nadchodzi zima. Młodzież, gromadząca się teraz częściej w świetlicach strzeleckich, będzie pogłębiała swe wiadomości zawodowe przez studjum artykułów fachowych, kursa korespondencyjnego, oraz uczestniczenie w pogadankach na tematy rolnicze i ekonomiczno-gospodarcze, prowadzone przez instruktorów Związku, jak również korzysta z audycji rolniczych polskiego radia, aby, gdy zima przeminie, gdy obeschnięta z wiosennych roztopów rola pozwoli już wyjechać w pole z pługiem, z nową energią i głębszą wiedzą fachową, oddać się pracy zdużającej do podniesienia jakości i ilości uzyskiwanych produktów rolnych i w ten sposób, wedle sił swoich, przyczynić się do podniesienia bogactwa kraju, w którym miecz i pług zawsze się uzupełniały.

Dr. Inż. Władysław Herman.

Referent Przystosob. Roln. Kom. Okr. Z. S. Nr. VI.

W każdej świetlicy strzeleckiej czytajcie „SŁOWO POLSKIE“

Zawody strzeleckie o mistrzostwo Lwowa.

W dniu 27 listopada b. r. odbędzie się na Strzelnicy garnizonowej we Lwowie, ul. Kleparowska, Zawody Strzeleckie, Myśliwskie i Łuczne o Mistrzostwo Lwowa, organizowane przez Komisję Porozumiewawczą Strzelecko-Łuczną dla m. Lwowa.

Zawodnicy mogą zasięgnąć informacji dotyczących powyższych zawodów w Komendzie Powiatu Z. S. Lwów—Miasto między godziną 18—20 we Lwowie, ul. Zybkiewicza 33.

Akademia w Oddziale Z. S. we Lwowie.

W dniu 10 listopada b. r. odbyła się za łaskawym zezwoleniem Dyrekcji I. Państw. Gimnazjum uroczysta akademija strzelecka ku uczczeniu 14-iej rocznicy Wskrzeszenia Niepodległości Państwa Polskiego, urządzona staraniem Oddziału Z. S. im. Piątek-Herwina we Lwowie i Oddziału żeńskiego Z. S. im. Prez. Mościckiej.

Na scenę wkroczył prof. dr. Władysław Mozołowski i w treściwych, porwijających słowach zagał uroczystość, wskazując na cel pracy Związku Strzeleckiego i nawołując do wytrwania w niej dla dobra Rzeczypospolitej. Następnie chór „Harfa“ pod wytrawnym kierownictwem dyr. p. Kilanowskiego odśpiewał pięknie kilka okolicznościowych pieśni, poczem na-

stąpił cały szereg deklamacji, wykonanych przez strzelczynie i strzelców.

W dalszym ciągu programu odegrali uczniowie III. Państw. Gimnazjum przepiękny duet skrzypcowy, oraz jeden z uczniów tego gimnazjum wygłosił deklamację. Wkońcu Kółko dramatyczne Oddziału Z. S. im. Piątek-Herwina odegrało sztukę W. Orwicza p. t. „Jego Kaprałska Mśc Szczapa“. Grę zespołu nagrodzono rzesistemi oklaskami.

Uroczystość dzięki staraniom i gorliwej pracy prezesa Zarządu Oddziału Z. S. im. Piątek-Herwina ob. prof. Antoniego Skoczyłasa oraz wspomnianego Kółka dramatycznego wypadła ku zupełnemu zadowoleniu publiczności.

Kronika Okręgu VI.

ZÓLKIEW. Święto Państwowe. W dniu 10 listopada b. r. jako w wigilię Święta Państwowego, Oddział Z. S. Żółkiew wziął udział w capstrzyki, oraz Sekcja teatralna Oddziału odegrała z powodzeniem w sali Sokoła utwór sceniczny p. t. „Gwiazda Syberji“.

W dniu 11 listopada b. r. odbyła się koncentracja kompanii strzeleckiej, która wzięła udział w nabożeństwie i defiladzie, poczem odbył się poranek z nader bogatym programem.

Przedstawienie. Sekcja teatralna Od-

działu Z. S. odegrała dwukrotnie dramat p. t. „Gwiazda Syberji“, przeznaczając całkowity dochód na ludową kaplicy w Skwarzawie Starej.

ŚNIATYN. Rocznica Niepodległości. Dnia 10 listopada b. r. wieczorem przeszedł ulicami miasta capstrzyk Oddziału Z. S. z orkiestrą i pochodniami. W dniu rocznicy odbyły się w godzinach porannych uroczyste nabożeństwa w wszystkich świątyniach, poczem defilada, której czoło otwierały oddziały Strzelca.

RADZIECHOW. Rocznica Niepodległości uczczona została jak w latach ubiegłych bardzo uroczystie. Skoncentrowane oddziały strzeleckie przeciągały w przeddzień uroczystości przy dźwiękach muzyki ulicami miasta, oraz w dniu 11 b. m. wzięły udział w nabożeństwie i defiladzie. Wspaniale wypadła Akademia, podczas której podniosło przemówienia o znaczeniu rocznicy wygłosili prezes Zarządu Powiatowego Z. S. ob. Szewczyk i ob. Józków.

Podkreślić należy, że p. Stanisław hr. Badien przyczynił się wydatną pomocą materialną do wyżywienia skoncentrowanych oddziałów strzeleckich z powiatu, oraz że panie z Z. O. P. K. zajęły się ofiarnie przyrządzeniem obiadu, w którym wziął m. in. udział starosta powiatowy p. Michalski.

Odnaczenia. Z okazji Święta Niepodległości P. Prezydent Rzplitej nadał Złoty Krzyż Zasługi ob. Franciszkowi Szewczykowi, prezesowi Pow. Zarządu Z. S. w Radziechowie, oraz Srebrny Krzyż Zasługi ob. Ludmile Gibasównej, nauczycielce.

LWÓW—LEWANDÓWKA. W Oddziale Zw. Strzel. im. Generała Dąbrowskiego w dzień 11 listopada jako dzień chwwały i triumfu obchodzony był bardzo uroczystie. Dzień ten uczcił Oddział nie jako zwykłą uroczystość, lecz uczcił ją radośnie, oddając cześć Temu, który tę Niepodległość wywalczył i wyzwolił nas z pod jarzma niewoli. To też miejscowy Zarząd Z. S. dołożył wszelkich starań, by uroczystość wypadła pod każdym względem imponująco. Przed pięknie udekorowanym budynkiem Z. S. zaciągnięto wartę honorową. W dniu 11 listopada umundurowany oddział Z. S. ze starszyzną na czele wysłuchał uroczystej Mszy św. W godzinach popołudniowych staraniem Oddziału odbyła się Akademia z przemówieniem ob. Stachowa, który skreślił znaczenie i doniosłość rocznicy. Reszta programu wypełniły deklamacje ob. Heleny Morynówny, pieśni legionowe w wykonaniu chóru pod batutą referenta W. O. ob. Schmidta, oraz część koncertowa w wykonaniu Koła mandolinistów „Arja“ pod batutą ob. Niespały. Wreszcie ob. Burzenik z A. O. Z. S. wygłosił referat historyczny, oraz na zakończenie Koło amatorskie Oddziału odegrało dwie jednoaktowe komedje z życia żołnierskiego i trawestację wyjątku „Nocy Listopadowej“ Wypiańskiego. Reżyserował ob. Markowski.

WYBRANÓWKA pow. Bóbrka. W dniu 13 listopada b. r. tut. Oddział Z. S. obchodził uroczystie 14-lecie Niepodległości. Na program złożyły się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, aktualny odczyt i przedstawienie p. t. „Porucznik I-iej Brygady“. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

Bibliografia.

„Moja służba w Brygadzie“. Na polkach księgarskich ukazała się książka pióra II-go wiceministra Spraw Wojskowych gen. dr. Felicjana Sławoj-Składkowskiego p. t. „Moja służba w Brygadzie“. Książkę tę przeczytać powinien każdy strzelec, gdyż dowie się z niej, na czem polegała istota ducha I-iej Brygady, urok i wielkość tej Wodza. Ze względu na wysoką wartość wychowawczą i literacką zaleca się „Moją służbę w Brygadzie“ wszystkim bibliotekom strzeleckim jako podstawową lekturę.

Cena książki: dla członków Z. S. 6 zł. Zamówienia nadsyłać należy do Komendy Okręgu Z. S. Nr. VI, Lwów, ul. Kurkowa 12.

OD REDAKCJI.

Z powodów technicznych a od Redakcji niezależnych „Związek Strzelecki“ zamiast w czwartek ukazuje się dopiero dziś w sobotę. Następne numera ukazywać się będą normalnie każdego czwartku.

Co opowiada najpiękniejszy manekin świata?

TO BARDZO MIŁY ZAWÓD. — W SUKNIĘ TRZEBA WŁOŻYĆ DUSZĘ. — TYSIĄCE RAZY FOTO GRAFOWANA. — 72-LETNI DON-ZUAN.

Najpiękniejszym, najbardziej znanym w Londynie, a może nawet w całej Anglii, manekinem, jest młoda, piękna, pełna powabu istota, znana pod imieniem „Gloria”. Uczyniła ona niedawno przed pewnym dziennikarzem angielskim ciekawe wynurzenia, które tu podajemy naszym Czytelnikom.

Po pierwsze muszę stwierdzić, — brzmią słowa nadobnej niewiasty, — że mój zawód cieszy mnie i emocjonuje. Czyż może być coś bardziej podniecającego, jak wczesną wiosną i jesienią wyczekiwać z niecierpliwością uowych modeli a potem wkładać na siebie suknie, o których się wie, że są przedmiotem pożądania tysięcy kobiet. A zresztą, nie byłabym kobietą, gdyby mi nie sprawiało przyjemności nosić piękne stroje i do tego takie, których w danym momencie nie nosi żadna inna kobieta na świecie.

Nieraz słyszę zdanie, że zawód manekina jest „rajem dla głupich”. Każę się dziewczynie nosić pyszne modele, których potem już nigdy w życiu nie widzi. Po kilku chwilach zrzuca z siebie barwno upierzenie i staje się znowu zwyczajną, ciężko pracującą dziewczyną. Ja jednak jestem zdania, że przyjemniej nosić jest cudne rzeczy, choćby kilka minut, aniżeli wogóle nigdy.

Dla mnie każda suknia jest czemś, w co wkładam cząstkę mej duszy, w co wczuwam się i wmyślam. Wszak muszę ją nosić na sobie tak, by zadowolnić najwybredniejszych obserwatorów. Zwłaszcza zaś jestem szczęśliwa wtedy, gdy nabywczynią sukni, która nosiłam, staje się kobieta, która będzie ją nosić z godnością i wdziękiem, jak i się tej sukni należy. Z drugiej strony boli mnie bardzo, gdy model, będący istnem arcydziełem, dostaje się w ręce kobiety, która nie potrafi go nigdy w należyty sposób nosić. Ubierze ona niewątpliwie tę suknię, dorzuci do niej kilka sznurków pereł, kilka brylantowych bransolet, ale nie osiągnie przez to niczego. Obca zostanie tej sukni a suknia jej. Jakkolwiek przyznać muszę, że naogół mało dziś spotyka się kobiet, któreby dobierały sobie nieodpowiednie suknie, to zarazem zbyt przekonuje się o tem, że upór kobiet pod tym względem jest czasem wprost niewiarygodny. Doradza się kobiecie z głębi przekonania najbardziej odpowiednią suknię, lecz nadaremnie.

Co się tyczy życia prywatnego manekina, to nie różni się ono wiele od życia innych zarobkowo pracujących dziewcząt. Czasem słyszy się, że manekiny, to lekkomyślne istoty, co swe noce spędzają w publicznych lokalach, tańcząc i pijąc szampana. Przyznaję, że lubię tańczyć i pić już nieraz szampana, ale proszę mi wierzyć, że gdybym istotnie co noc tańczyła i litrami spijała szampana, nie sprostalbym moim zadaniom. Nie wiem, jakby wówczas wyglądała moja postać, a zwłaszcza moja cera.

W rzeczywistości wiodą wszystkie manekiny życie stosunkowo bardzo spokojne, nawet spokojniejsze, niż inne zarobkujące dziewczęta. U schyłku dnia, spędzonego w salonie, gdy setki razy trzeba było w corażto innej sukni przemierzać długie pokoje, cieszy się człowiek, że po dobrej kolacji będzie się mógł położyć do łóżka.

Najważniejszą rzeczą w moim zawodzie jest zdolność znalezienia się w każdej sytuacji. Najmniej nerwowość czy niepewność odwraca w tej chwili uwagę widza od sukni a kieruje ją na manekina, co jest bardzo niepożądane. Krając w okazałej sukni po salonie, musi się zachować jak najbardziej naturalną postawę, a równocześnie pamiętać wciąż o tem, że się jest medjum, sugerującym innym powab danej sukni. Cała indywidualność człowieka musi spłynąć w suknię, która nosi.

Nieraz kilka razy jestem fotografowana. Nie czyni to już na mnie żadnego wrażenia. Instynktownie wiem, jaka mam przybrać pozę i nie wyczekuję żadnych wskazówek fotografa. A potem sprawia mi to szaloną przyjemność widzieć się w tysiącnych pozach, w tysiącnych toaletach.

Jakie są moje widoki na zamażpółście? Otrzymałam w życiu dziesiątki tysięcy propozycji małżeńskich niby jakaś gwiazda filmowa. Dziwię się nawet, że w dzisiejszym zmaterializowanym świecie tyłu jest romantycznie nastrojonych mężczyzn. Wśród tych listów wiele było dowcipnych, ale też wiele bardzo głupich. Raz zaproponował mi małżeństwo pewien gentleman, który wyznał, że liczy 72 lat, zaznaczył jednak, że czuje się jeszcze bardzo dobrze. Dodał też, że posiada kolosalny majątek. Niestety, i to mnie nie przekonało.

Na zakończenie dodam, że dziewczęta posiadające dużo indywidualności i zręczności w noszeniu sukien, mają poważne widoki osiągnięcia zawodu manekina. Nastęrcza on zawsze jeszcze dużo możliwości.

Zorza północna na filmie.

Niemiecki technik Brüche dokonał wspólnie z dwoma słynnymi badaczami północy, Störmerem i Vegardem, sfilmowania jednego z najwspanialszych cudów natury, który podziwiać mogą tylko bardzo nieliczni wybrańcy: udało mu się pochwycić zorzę północną. Wyświetlenie teno arcydzieła kowego filmu odbyło się onegdaj w największej w Wiedniu sali wykładowej instytutu patologiczno-anatomicznego w obecności najwybitniejszych przedstawicieli świata nauki — fizyków, astronomów, meteorologów i techników, którzy z zapartym tchem śledzili odtworzenie na ekranie imponującej kompozycji przyrody. Jak donosi prasa wiedeńska, obraz zorzy północnej był zachwycający, jakkolwiek pozbawiony najsilniej działającego jej efektu gry barw.

Zjawisko ukazało się widzom na tle ponurego krajobrazu podbiegunowego. W głębi w otoczeniu mas śnieżnych i niegościnnych skał mała niepozorna chata — najdalej na pół-

noc wysunięte obserwatorium świata, Tromsø. Gorliwi, oddani nauce badacze prowadzą tu z poświęceniem żywot eremitów śledząc tajemnice natury. Tędy przychodzi najszerszy pas zorzy północnej, która ukazuje się dwiście razy na rok czyli prawie codziennie. Tu też nakrecono słynny film. Z czarnej nieskończoności wszechświata wytryskają ogniste snopy światła, kołyszą się niepokojnie, jak pochodnie, wkońcu rozpinają na całym firmamencie, jakby przejrzysta draperja.

Światlista zasłona faluje, wzdyma się zdaje się rytmicznie pulsować i nachylać coraz bliżej. Jednakże wspaniałość tych promienistych kotar, łuków świetlnych, węży ognistych, iskrzących snopów, tajemniczych welonów ustępuje przed jednym zjawiskiem, wieńczącym arcydzieło niebieskiego pyrotechnika, ukazującym się bardzo rzadko, tylko w wyjątkowych warunkach. Jeśli obserwator stoi dokładnie pod magnetycznym zenitem, widzi zorzę północną w postaci gigantycznej korony, wysadzonej tysiącem iskrzących się brylantów, które promieniają blaskiem daleko wkrąg nieba.

Wszystkie te piękności ukazał film, nakreślony pod biegunem. Przewyższył on znacznie sztuczna zorzę północną, jaką uczeni zdołali wywołać w laboratorium przy pomocy lampy katodowej i magnesu. Lampa odgrywała rolę słońca, magnes był ziemią w miniaturowej. Dopiero zapomocą tej próby udało się nauce rozwiązać zagadkę powstawania zarzy północnej, która jest grą zblakanych elektronów, wysyłanych w przestrzeń przez plamy słoneczne i rozbijających się o pola siły magnetycznej ziemi.

Dr. STANISŁAW MOSZKOWICZ
ADWOKAT 3243
otworzył kancelarię we Lwowie, ul. Akademicka 28, m. 2.

Na Giełdzie akcyjnej płacono za akcje Tresp 75 zł.

W drodze egzekutywnej sprzedaży uzyskano za pożyczkę budowlaną 38.10. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 25 listopada. (G.)

Dewizy (transakcje).
Belgia 123'65 Holandia 358'42, Londyn 28'78—28'75, Nowy Jork 8'921' Nowy Jork kabel 8'725., Paryż 34'93, Szwajcaria 171'55, Gdańsk 173'45, Włochy 45'65—45'60.

Obroty małe. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe 8'91 i trzy czwarte Rubel złoty 4'60. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211'95. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211'20.

Papiery procentowe.
3 proc. pożyczka budowlana 38'90 do 38'70, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 98'25, 4 proc. państw. pożyczka premi. dolarowa 51'25—51, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 37'50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 41'75, 3 proc. pożyczka kolejowa konwers. 35'75, 6 proc. pożyczka dolarowa 56'75, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 54'63, 55'25, 54'50, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83'25, 7 proc. obligacje B. G. K. 83'25, 7 proc. listy Banku Rolnego 83'25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 56'75, 55'75, 56'25, 8 proc. listy zastawne BGK. 94 (161'69), 8 proc. obligacje B. G. K. 94 (161'68), 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94 (161'63) 8 proc. pożyczka budowlana B. G. K. Tem. 93, Bank Polski 85, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 15'50. Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych przeważnie słabsza, dla obligacji m. Warszawy mocniejsza. Obroty akcjami bardzo małe.

Program radjowy.

Sobota, 26 listopada.

Lwów (381). Godz. 11:40: Codzienny przegląd Prasy polskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Gł. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13:10: Kom. Państw. Instyt. Meteorologicznego. 13:15: Szkolny poranek radjowy. „Powstanie Listopadowe w pieśni”, słowa i ilustracja muzyczna prof. Wiktora Hausmana. Trans. na wszystkie stacje P. R. 13:55—15:40: Przerwa. 15:40: Komunikat gospodarczy. 15:50: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli z ramienia Wojsk. Instytutu Naukowo-Wydawniczego red. J. I. Targ. 16:00: Słuchowisko dla starszych dzieci: „Indianin z ulicy Marszałkowskiej” Stef. Dietrichówny. 16:25: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16:40: „Szlakiem kresowych zamków”, wygł. prof. Jan Liwoczyński. Trans. na wszystkie stacje P. R. 17:00: Audycja dla chorych w opr. ks. kan. Michała Rękasa i koncert z płyt gramofonowych. 17:40: Odczyt aktualny. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18:00: Muzyka lekka z kawiarni „Szkockiej” we Lwowie. 18:55: „Yo-Yo”, feljton wesoly Wiktora Budzyńskiego. 19:10: Rozmaitości. 19:30: „Na widnokręgu”. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy”. 20:00—23:10: Trans. z Amsterdamu: Opera Verdiego „Falsta”. 20:45 Wiadomości sportowe. 23:10: „Bridżomanje i bridżotragedie”, wygł. p. Janina Warnec

Tytoń, gi za i palacz.

Biada obrazom, których rama jest bardziej wartościowa aniżeli malowidło. To samo można powiedzieć o papierosie, składającym się z gilzy i tytoniu. Oczywiście pokajni handlarze „szwarcówek” starają się zachęcać palaczy przedewszystkiem gilzą, dlatego też mimo brudnych rąk pracowników potajemnych fabryk „szwarcówek” ubierają te ostatnio bardzo często w najbardziej kolorowe i fantazyjne gilzy. Ale inteligentny palacz wie, że ta fantazyjna czy kolorowa gilza była mętoszona w spotniałych rekach, że leżała na brudnym stole, czy podłodze, że tytoń w tej gilzie zostaje zasklepiiony śliną gruzlika, czy chorego na raka, lub inną straszliwą chorobę. Dlatego też barwna gilza „szwarcówki” przypomina najbardziej gorączkowe wypieki na twarzy obłożnie chorego. Porównanie to jest tembardziej słuszne, że — jak wiadomo — „szwarcówki” zrujnowały zdrowie już niejednego człowieka. Są one przeciw najlepszymi roznosiicielami bakterij wśród ludzi. A. M. D.

Ludzie chorzy na kamienie żółciowe i pęcherza, na nadmierne wytwarzanie się kwasu moczowego i artretyz, powinni regulować funkcję kiszki, stosując naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa. Żądać w aptekach i drogeriach. 3108

ka. 23.25: Komunikaty. 23.30—24.00: Muzyka taneczna.

Niedziela, 27 listopada.

Lwów (381). Godz. 9:55: Odczytanie programu na dzień bieżący. 10:00: Nabożeństwo z Archikatedry obrz. iac. we Lwowie. Tr. na wszystkie stacje P. R. 11:35: Odczyt misyjny „Religijne uzasadnienie Misyj”, wygł. ks. dr. Józef Pastuszka, prot. Utlw. warsz. 11:50: Przerwa. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Tr. z Krakowa z Teatru Słowackiego. Akademia ku czci Wyspiańskiego. W przerwie Urz. Kom. Państw. Instyt. Meteor. 14:00: Kom. rolniczo-meteor. Państw. Instyt. Meteor. 14:05: „Ostatnie zabiegi przed zimą w gospodarstwie”, wygł. p. Ignacy Pioś. 14:25: Pieśni ludowe w wyk. chóru męskiego „Haria” pod dyr. Wacława Lachmana. 14:40: „Co słyhać, o czem wiedzieć trzeba”, wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki. 15:00: D. c. pieśni ludowych. 15:20: Audycja żołniersko-strzelecka. 16:00: Tr. z Krakowa. Program dla młodzieży: a) Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie” prof. Wilkosz. Z Warszawy feljton Henryka Mościckiego. 16:25 Muzyka z płyt gramofonowych. 16:45: „Po drodze po tygodniu polskim”, wygł. prof. Franciszek Walczak. 17:00: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. 17:40: Wynik konkursu II Wesołej Niedzieli Radjowej. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18:00: Pieśni polskie w wykonaniu Gabrieli Krygier-Bernackiej. Ak. Ludwik Urstein. W przerwie trans. z Krakowa. Pochód artystów i literatów z całej Polski na Skalkę, celem złożenia hołdu prochom Wyspiańskiego. 18:30: Płyty gramofonowe. 18:40: Rozmaitości. 19:00: Trans. z Krakowa Słuch. „Wesołe” Wyspiańskiego. 19:45: Z Warsz. Wynik konkursu muzyka. Śpiew Miecz. Faleckiego (tenor). 20:25—20:45: Recital śpiewaczy Gabriela Kniaginina (bas), akomp. p. Tadeusz Seredyński. 20:45: D. c. koncertu z Warszawy. 21:50: Wiadomości sportowe ze Lwowa. Trans. na wszystkie stacje P. R. 22:00: D. c. koncertu. 22:25: Trans. z Katowic. Muzyka taneczna. 23:00: Komunikaty. 23:10—24:15: Z „Morskiego Oka” II część rewji pt. „Yo-Yo”.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Piątek, 25 listopada.

Sytuacja naogół bez zmiany. Jedyne o wies potaniał. Tendencja naogół utrzymana. Usposobienie słabe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.

Piątek, 25 listopada.

Dolar w obrotach prywatnych zł 890%. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.91%—8.9225, Londyn 28.70—29.05, Zurych 171.25—171.75, Praga 26.38—26.43, Berlin 211.25—211.75, Paryż 34.85—34.92, Wiedeń 104—106. — Londyn nadal niższe. Dolarzy poszukiwano.

Kobiety wieczór autorski.

Stowarzyszenie kobiet z wyższym wykształceniem pokusiło się o urządzenie niewieściego wieczoru autorskiego, który odbył się w ścisłym gronie zaproszonych gości w sali czytelni Biblioteki uniwersyteckiej. Jako recytatorki swych utworów wystąpiły cztery autorki, posiadające już markę w lwowskim świecie literackim, jakkolwiek niektóre z nich nie miały jeszcze czasu zdobyć szerszego rozgłosu. Poziom wieczoru był zatem wysoki i w dobrym smaku.

Anna Ludwika Czerny, znana była dotychczas tylko jako wykwiłta poetka dobrej klasy; obecnie dała się poznać jako autorka historycznej „Powieści o Gwilenie Krzywonosie“, z której odczytała ze znanym talentem recytacyjnym barwny fragment „Jarmark w Biokajre“. Debiut na nowym polu działalności pisarskiej pod każdym względem szczęśliwy.

Maria Lewicka, poetka rokująca wielkie nadzieje, zaprodukowała szereg oryginalnych wierszy z cyklu „Po dróż incognito“ („Jesień“, „Stacja Niespodzianki“, „Ostatnia chwila“), oraz z cyklu „Dusza na urlopie“.

Alina Lan przyniosła ciekawy „Reportaż z naszego życia“, będący przekrojem życia ulicy i odznaczający się żywością obserwacji i siłą ekspresji. Mocne wrażenie uczynił na widzach wyjątek z powieści „Złota kula“ Anny Chrzanowskiej-Kowalskiej, (która jak pisaliśmy na innym miejscu, odniosła rzetelny sukces w Kasynie i Kole lit.-art.). Odczytany przez nią urywek jest mistrzowskim wprost uchwytniem wyobrażeń dziecka, żyjącego w niezrozumiałym dlań i jakby nienawistnym świecie dorosłych.

Impreza chociaż urządzona po cichu i na niewielką skalę, udała się w całości. (mg)

Dary gwiazdkowe dla dzieci polskich w Niemczech.

Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech organizuje zbiórkę podarków gwiazdkowych, które wysłane zostaną do Niemiec dla podziątku między polską działalnością.

Akcja ta, prowadzona corocznie od 8 lat, cieszyła się zawsze dużym poparciem społeczeństwa polskiego. Obecnie we wszystkich szkołach w całej

Polsce odbywa się zbiórka książek na podarki gwiazdkowe dla dzieci polskich w Niemczech; Towarzystwo otrzymało już ze szkół kilka tysięcy książek.

W pierwszych dniach grudnia podarki wysłane będą do centrali berlińskiej Związku Polaków w Niemczech, który rozdzieli je następnie między szereg polskich organizacji.

Z wydawnictw periodycznych

„ORLETA“. Czasopismo Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie.

Ostatni zeszyt — Nr. 1 (Rok V) — zawiera następujące artykuły pióra wychowanków Korpusu: kdt. Antoni Wayda — „Wspomnienia i refleksje ze święta ociemniałych“; kdt. Jan Pekszyce — „W rocznicę“; Jan Pekszyce — „Gdy liście opadły...“; kdt. Jan Niemcewicz — „Uroczystości 10 lecia objęcia Śląska przez władze polskie“; kdt. Antoni Wayda — „Ostatni lot“; kdt. Zygmunt Starzyński — „Synowie morza“ (fragment); kdt. Zbigniew Piasecki — „Trzynasty w serji“ (nowela); kdt. Antoni Wayda — „Wrażenia z wycieczki na Śląsk“; kdt. Edward Pic de Replonge — „Kopiec — granica“; kdt. Ziemowit Stanisławski — „Zemsta niewolnika“ (nowela); kdt. Waclaw Rousseau — „26 czerwca w Wilnie“; kdt. Władysław Dzikowicki — „Łazienki nocą...“; kdt. Waclaw Rousseau — „Coś niecoś o Karaimach“ (wywiad z uku-hazanem trockim S. Firkowiczem); kdt. Marian Gocyla — „Powrót Jantka“; kdt. Tadeusz Agopsowicz — „Osta-

tni romantyk muzyki polskiej“; kdt. Antoni Kubicki — „Projekt malarskiego ujęcia niektórych scen z „Anhellego““; kdt. Leonard Wasowski — „Z życia żubra białostockiego“. Numer uzupełniający liczne poezje oraz „Kronika sportowa“. W Dziale Tow. Przyjaciół Korpusu Kad. Nr. 1, znajdujemy parę artykułów przyjaciół i adresy absolwentów.

„Przegląd Współczesny“. Miesięcznik pod redakcją dr. Stanisława Wedkiwicza. Ostatni zeszyt (Nr. 127) Przeglądu przynosi następujące prace i artykuły: Kamil Krofta — „Nasze stosunki z Polską w oświeceniu historii“; Adam Lewak — „Garibaldi wobec polskich dążeń do niepodległości“; Adam Krzyżanowski — „Spór o politykę walutową“; B. W. A. Massey — „Życie uniwersyteckie w Anglii“; Juliusz Twardowski — „Haydn“; Benedetto Migliore — „Rzut oka na tendencje współczesnej literatury wiojskiej“; Jan St. Bystron — „M'Zab“; Marian Zdziechowski — „Problem Napoleona III“; Aleksander Bregman — „Trzynaste zgrupowanie Ligi Narodów“. Numer uzupełnia krótką monografią Kamila Krofta.

WILLIAM J. LOCKE. 28)

WIELKI PANDOLFO.

Przekład autoryz. J. Sujkowskiej.
(Ciąg dalszy.)

Po lunchu towarzystwo poszło do stolika pod drzewami. Dwie pary usiadły instynktownie w pewnym oddaleniu jedna od drugiej. Klara chciała jak najprędzej się dowiedzieć, jak postępuje kuracja małżonka, Babington zaś rozejrzał się podejrzliwie naokoło, usiadł przy Poli i nachyliwszy się jej do ucha, rzekł zniżonym głosem:

— Mam pani do zakomunikowania coś niezmiernie ważnego. Dlatego głównie przyjechałem. Nie mogłem napisać. Takie rzeczy trzeba utrzymywać w tajemnicy. Niech licho weźmie tego chłopaka! — zawołał gniewnie na widok czerwono ubranego Araba, roznoszącego kawę.

Pola roześmiała się wesoło.

— Ali pana nie wyda. Zresztą nie umie po angielsku.

— W moim zawodzie nie można być za ostrożnym.

Poczekaj dopóki Ali nie odszedł, poczem ciągnął dalej:

— To, co pani powiem, musi pozostać przy pani — wskazał znaczącym wzrokiem na Demeterów. — Nie

będę prosił pani o dyskrecję. Uważam, że się bez tego obejdzie.

— O, proszę mówić — odrzekła z uśmiechem Pola. — Czy to ma być coś aż tak uroczystego?

Zaprotestował właściwym sobie powściągliwym gestem.

— Jeżeli pani będzie żartowała...

— Ja nie żartuję. Nie wiem jeszcze, o co idzie. Czyto jaki okropny skandal w Watykanie? Czy jaka młoda piękność przebrała się za kardynała?

Twarz dyplomaty zafalowała lekkim uśmiechem. Uwielbiał Polę także za jej trzpiotowatość. Gdyby była bardziej serio, nie byłaby taka urocza. Musiał ją traktować łagodnie.

— Idźcie o mnie — rzekł.

— Doprawdy?

Pola otworzyła szeroko oczy.

Babington skinął głową.

Pola zapytała przewrotnie:

— Czy pan się żeni? Wolno wiedzieć, z kim?

Twarz dyplomaty spłoneła rumieńcem.

— Nic podobnego.

— Więc, w takim razie, co?

— Właśnie chciałem pani powiedzieć. Kilka przewidywanych podań o dymisję spowoduje pewne przesunięcia na stanowiskach dyplomatycznych. Dzięki Bogu, kochana prasa jeszcze niczego nie zwietryła. Będą nominacje do centralnych państw europejskich...

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

KORONKI gr. 9
materiały firankowe, kołdry, pościel, brokaty **wprost darmo** wytwórnia **Freilicha**, Lwów, Sykstuska 21. 2814

WYTWÓRNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „**Galwanja**“, Żulińskiego 11a, tel. 20-54. Ceny fabryczne! 2977

FORTEPIAN

Wirth Schüler Bösendorfer, ton piękny — sprzedam za 1300 zł. Skleniarski — Kopernika 26. 3236

FUTRA

damskie, męskie, według najnowszych wskazań mody wykonanie, zmienia fasony, gustownie, starannie, sumiennie Magazyn i Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 11, tel. 69 56. 3244

KUPNO

ZAJĄCE kupuje po najlepszych cenach

„**DROBEX**“

Lwów — Gabrielówka. — Telefon 10-20.
Stacja kol. Lwów-Podzamcze. 3196

MIESZKANIA

MIESZKANIE
2 pokojowe na biuro ewentualnie mieszkanie Ujejskiego 6. 3248

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO“

WE LWOWIE — ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

WYKONUJE SZYBKO, SOLIDNIE I PO CENACH UMIARKOWANYCH

**DZIEŁA
BROSZURY
CZASOPISMA
WSZELKIE DRUKI**



— Jedna dla pana — przerwała. — O, także się cieszę! Jaka?

— Popsuła mi pani opowiadanie — odpowiedział z rezygnacją. — To są sprawy niezmiernie delikatne. Niezmiernie. Po pierwsze ambasadorowie, którzy mają zrezygnować ze swoich stanowisk, jeszcze tego nie uczynili. Nie mogę pani powiedzieć nazwisk, więc nowe nominacje nie są jeszcze wiadome. Ale wieni z pewnego źródła, że moja ewentualna kandydatura należy do najpoważniejszych.

Pola popatrzyła na niego pobłażliwie. Zawsze był taki. Góra urodziła mysz. Śmieszne.

— Moje najserdeczniejsze życzenia rzekła. — Zawsze ogromnie się interesowałam pańską karierą.

— Czy pani chciałaby, żebym wyjechał na długie lata do obcego kraju.

— Smutnoby mi było bez najlepszego z moich przyjaciół — odpowiedziała z całą szczerością.

— Może pani byłaby rada, gdybym jej zeszedł z drogi?

— Na Boga, nie. Co pan przez to rozumie? Mówię, że ogromnieby mi pan na brakowało.

Zdziwienie jej było tak szczere, że znowu nabral odwagi.

— Czy — czyby pani ze mną pojechała? Niech pani pomyśli, co byśmy mogli oboje zdziałać na takim stanowisku? Moje wpływy, czyli wpływy Wielkiej Brytanji, podniosłyby się do

STACHIEWICZA 8
(ost. b. Grocnowskiej). Front, półkomfort, balkon, nowa kamienica, 70 zł. za kaucją lub z góry. Wskaże Sawa. 3245

POSAD POSZUKUJĄ

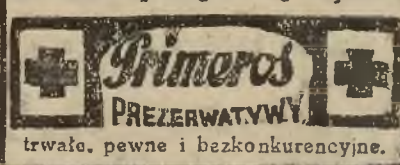
LEŚNICZY-PSZCZELARZ

studja fachowe, pierwszorzędną siła kancelaryjna, pisze na maszynie, sporządza plany gospodarcze, obznajomiony gospodarką i książkowością rolną, tartakiem, specjalista w szkółkach leśno-owocowych, hodowca zwierzęcy, wyrabia ule, wina owocowe, szuka posady. Warunki skromne. Łaskawe zgłoszenia Piotr Laszek, Tarnopol, Kraszewskiego 18. 3240

JESTEM NAUCZYCIELKĄ

w państwowej szkole powszechnej w Warszawie. Chciałabym się przenieść do m. Lwowa na równorzędne stanowisko w drodze zamiany. Reflektanci(cki) proszeni są o skomunikowanie się z Barańską Ireną — Warszawa, ul. Wilcza 26, m. 6. 3229

Radzimy żądać jedynie



trwałe, pewne i bezkonkurencyjne.

2975

ŻOŁĄDŹ

dębu szypułkowego pierwszorzędnej jakości 15 — zł. za 100 kg. czerwonego 25 — zł. za 100 kg. dostarcza:

„DARZ BOR“

Poznań, Wielkie Garbary 20
Telefon 182. 3247

Nasiona, sadzonki, narzędzia leśne i ogrodowe, s atki druciane, żywa zwierzęta. Bezpłatne katalogi i cenniki!

drugiej, dziesiątej, tysięcznej, mówiąc retorycznie — uśmiechnął się lekko — milionowej potęgi.

Pola westchnęła, spojrziała na niego z dziwnym wyrazem czułości i nudy i złożyła dłoń na jego ręce.

— O, mój Boże! O! mój Boże! Czy nie mogliśmy zaniechać tego tematu?...

Wykonał słaby gest rezygnacji. Doświadczenie pouczyło go, że dalsze naleganie byłoby beznadziejne. Ale, ratując godność, rzekł:

— To jest dopiero pierwsza deklaracja z nowego kontyngentu, niech pani pamięta.

I odwróciwszy się do stolika, na którym Arab postawił kawę, zapytał ją, czy wzięła cukier.

Pola pomyślała, że tak samo, jak w tej chwili ją, potraktowałby obcego dyplomata, gdyby mu chciał dać do zrozumienia, że uważa rozmowę za skończoną.

Później, kiedy już zajechało auto, odciągnął ją na bok i rzekł:

— Naturalnie, nie powiedziałem pani, że jestem zdecydowany przyjąć nominację, niezależnie od okoliczności. Ambasador - kawaler musi prowadzić samotne życie w stolicy środkowo-europejskiej. Straszna perspektywa. Nie o to idzie, żebym... mam swój prywatny majątek. Lubię pracować — pracować dla dobra kraju. Ale w tym wypadku decyzja pani... (C. d. n.)